OPŁACONO RYCZAŁTEM

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

REDAKTOR NACZELNY: JAN WALEWSKI — Pismo dekadowe — wychodzi 1-go, 10-go i 20-go dnia w miesiącu

Nr. 11 — Warszawa, dnia 10 maja 1936 r. — Rok III.

Dwunasty Maja

Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie dniem szczególnie bolesnym dla całej Polski. Lecz naród bohaterski a spartański nie ulegnie grozie śmierci, lecz uczci wspaniałość żywota, przeciętego przez nią przed rokiem w historycznych murach Belwederu. 12 maja zjednoczmy nasz powszechny hołd zbiorowy dla Tego, za którego sprawą Naród odrodził się z ducha, odzyskał Wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świetności i źródła potęgi. Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żałobę, lecz budzących do czynu. Rozkołyszą się serca dzwonów, by spiżowym chórem sławić Wielkość i Wzniosłość Ducha, nieśmiertelność Sławy, wiekopomną trwałość Czynów, niezniszczalne prawa Wielkości i trwałość imienia, co przez zasługi stało się drugiem imieniem Ojczyzny.

W dniu tym nie porzucimy pracy. Tego, który w najcięższym mozole służby trwał do ostatka, nie czci się świętowaniem. Odejdziemy tylko od warsztatów na tę konieczną chwilę, by zgodnie z pradawnym zwyczajem w naszej Ojczyźnie pochylić czoła u stóp ołtarzy, przed któremi odprawiane będą modły żałobne. Władze Rzeczypospolitej i samorządu, wojsko, organizacje kombatanckie i przysposobienia wojskowego, zrzeszenia społeczne i kierownicy szkół — w porozumieniu z władzami kościelnemi — nadadzą tej ceremonji żałobnej charakter aktu uroczystego. Wszędzie, gdzie to będzie możliwe, po uroczystości kościelnej nastąpi defilada wojska i organizacyj, pod rytm werbla. Muzyka w dniu tym odezwie się po raz pierwszy na zakończenie porannych uroczystości, i tylko dźwiękami Hymnu Narodowego. Poczem — w całym kraju, prócz Wilna — życie powraca do łożyska normalnego, oczekując na sygnał, wzywający z cmentarza na Rossie, do uczczenia momentu składania serca Marszałka na wieczny spoczynek, chwilą powszechnego skupienia myśli przez cały Naród.

Pora zmierzchu i wieczoru wykorzystana zostanie przez powołane do zorganizowania obchodu 12 maja komitety lokalne w całym kraju, dla urządzenia uroczystych akademij żałobnych. Na akademjach tych przemawiać będzie do obywateli sam Marszałek i tylko Marszałek. W przybranych kirem salach, odczytywane będą pisma Józefa Piłsudskiego w wyborze, którego dostarczy Naczelny Komitet. Gdzie to będzie możliwe uzupełni je muzyka z wielkiego repertuaru utworów żałobnych.

Dostojnej ciszy wieczoru dnia tego nie zakłóci nigdzie skoczna muzyka, zamknięte będą przedsiębiorstwa rozrywkowe. O godzinie 8 i minut 45 przed rokiem oddał Bogu ducha największy Polak na przestrzeni naszych dziejów. O tej godzinie, w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego dusza polska nie zniosłaby pustej wesołości. O tej godzinie wszystkie serca wypełni troska o Ojczyznę i ślubowanie wierności nakazom Józefa Piłsudskiego, mówiącym o obywatelskiej służbie, by chwała Jego imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy.

Naczelny Komitet
Uczczenia Pamięci
Marszałka Józefa Piłsudskiego

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami.

Zda się, jakgdyby bramy śmierci przepastne za nim zamknęły się nieszczelnie. Dla niektórych ludzi zostają one otwarte tak, że życie i śmierć się nie rozdzielą. Zda się, że są ludzie, którzy żyć muszą dłużej, których życie trwa nie latami, a wiekami, wbrew prawdzie przyrodzenia ludzkiego.

Idzie między Władysławy i Zygmunty, idzie między Jany i Bolesławy. Idzie nie z imieniem, lecz z nazwiskiem, świadcząc także o wielkości pracy i wielkości ducha Polski. Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nietylko z naszem pokoleniem, lecz i z tymi, którzy nadejdą. Idzie, jako Król Duch.

(Józef Piłsudski nad trumną Juljusza Słowackiego na Wawelu dnia 28. VI. 1927.)



Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą —
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

SŁOWACKI „Testament mój"

...„Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czem dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie".

...„Gdy pomyślę, że tam, gdzieś na Rossie, u wrót cmentarzy w mogiłce za mogiłką leżą jeden przy drugim, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by Komendanta serce pieścić — to mówię, że miłem to być musi i gdy serce grobem poję, serce swe tam na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierzami, co mogli tak pieścić dumnego wodza czoło, co mogli tak życie dawać jedynie dla prezentu".

(Józef Piłsudski na Zjeździe Legjonistów w Wilnie dnia 12. VIII. 1928.)

JAN WALEWSKI

SERCE POLSKI

W Pierwszą Rocznicę Zgonu Wielkiego Marszałka

Najgłębszy a prosty, zaiste żołnierski szloch... Pochylają się głowy nasze, milkną nasze usta, serca napełnia nieutulony, nieograniczony żal. W bolesnem milczeniu składa dziś Polska hołd Genjuszowi Narodu, który nas z domu niewoli wywiódł na jasne, wielkie drogi dziejowych przeznaczeń.

To wielkie Serce Synowskie, które tam — na prześlicznym cmentarzu na Rossie spocznie na wieki u najdroższych stóp Matczynych — jest sercem całej Polski. Bowiem Józef Piłsudski personifikuje Polskę.

*

Wstaje przed nami jak żywa w tym najżałośniejszym dniu Wielka Postać Pierwszego Marszałka Polski. Wstaje w glorji Chwały i Zwycięstwa, w majestacie Nieśmiertelnego Ducha. Ucisz się... biedne, ludzkie serce... To przecież jeszcze tak niedawno, gdy Jego najukochańsze oczy, prześwietlone bożą iskrą Genjuszu, z pod krzaczastych brwi na nas patrzały... Dziś już nie patrzą. Lecz Jego Duch Nieśmiertelny, Jego Wskazania są między nami i wśród nas. Idzie do nas potomnych ogromne Jego wołanie, abyśmy Spuściznę Wspaniałą, Przezeń pozostawioną, powiększali w życiu naszem codziennem, na chwałę i potęgę Polski.

*

„Musimy być silni“ — powiedział niedawno Naczelny Wódz podczas uroczystości powstańczych na ziemi śląskiej. Niema bowiem na karcie Europy miejsca dla Polski małej i słabej. Jeśli dziś biegniemy szlakami myśli Wielkiego Wodza Narodu, to przedewszystkiem rzuca się nam w oczy Jego największa troska, Jego najcięższy trud: uczynić Polskę wielką i potężną. To jest najgłębsza treść testamentu Józefa Piłsudskiego. Nie możemy więc i nie wolno nam w tą pierwszą, bolesną rocznicę pogrążyć się jeno w żałosnem rozpamiętywaniu. W ten sposób nie uczcimy — my, Jego żołnierze — godnie i po rycersku Pamięci Swego Wodza. Dzień zgonu Wielkiego Marszałka musi być po wieki — z pokolenia w pokolenie — rachunkiem polskich sumień, probierzem i miarą naszej dla Polski pracy. Ten, kto tylko słowem czci pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie jest godnym być Jego żołnierzem.

*

Polskę czeka ogrom pracy. „Musimy dotrzymać kroku——“ mówi Naczelny Wódz, generał Śmigły-Rydz. Mamy wszelkie warunki po temu, aby realizować wielkie nasze przeznaczenie dziejowe, nasze uzasadnione aspiracje narodowe. Trzeba jeno sięgnąć do tych olbrzymich, a dziś jeszcze w dużej mierze drzemiących pokładów siły i energji narodowej, trzeba w solidnym, serdecznym wysiłku sharmonizować pracę na rzecz potęgi i siły własnego Państwa. Trzeba z Państwem związać tysiącem nierozerwalnych nici miljony jego obywateli. Odzyskanie Niepodległości i kilkanaście lat życia w Odrodzonej Ojczyźnie, ogrom prac już dokonanych w jakże ciężkich warunkach — są nietylko naszą wspaniałą i radosną dumą, lecz i dowodem, czego naród może dokonać, jeśli chce.

Całe życie i trud bezmierny Józefa Piłsudskiego uczą nas, jak trzeba i należy iść własną, polską drogą do celów wytkniętych. Jak trzeba i należy służyć Polsce i tylko Polsce. Nikomu od tej pracy dziś uchylać się nie wolno. Największe nawet zasługi w przeszłości nie dają prawa do odpoczynku, do ustania w marszu, jeśli się nie chce być dezerterem. Dziś Państwo Polskie nie potrzebuje słów, pięknych deklamacyj; potrzebuje czynu. Na każdym posterunku, na każdej placówce. Tak żołnierz - obywatel polski winien cześć Swego Wodza.

W ROCZNICĘ

Niema Wodza już z nami — od roku już niema.
W miejscu wielkiego bytu przepaść wielka zionie
Przepaść groźna i ciemna po Genjusza zgonie
Kruki czarne ponad nią kraczą „anatema“.
Rozpacz ?... O nie, nie, nigdy. On powiedział: praca...
Wyścig pracy nas wszystkich pod sztandarem Sprawy
Budowanie od podstaw, cichy trud oracza
O lepsze jutro Polski ciężki bój bezkrwawy.
Zwyciężymy — jeżeli w duszach będą trwały
Myśli Jego głębokie, jak żelazo mocne,
Jak płomień gorejące, myśli tak owocne
W czyny wielkie i piękne, co Polskę nam dały.
Wodzu! w rocznicę zgonu przysięgamy Tobie
Do tchu resztek iść trudną Twoich wskazań drogą
W szeregach wiernych hufców nie zbraknie nikogo
Chyba tych, co już także spoczywają w grobie.

Aleksandra Zagórska

Program dnia 12 maja w całym kraju

Program uroczystości w całym kraju w dniu 12-go maja odbędzie się w następującym porządku:

a) godz. 7—8 werble orkiestr wojskowych organizacyj;

b) godz. 10—11 nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań z udziałem władz publicznych, wojska, kombatantów, P. W., szkół i organizacyj społecznych;

c) Tam, gdzie w nabożeństwach wezmą udział wojsko i P. W., po nabożeństwach winny odbyć się defilady przy werblach — bez muzyki. Po zakończeniu defilad ma być odegrany jedynie hymn narodowy;

d) o godz. 13-ej w południe, w momencie złożenia Serca Marszałka do Grobowca, na sygnał, podany przez radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne — nastąpi 3-minutowa chwila ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia głów i zatrzymują się w skupieniu);

e) popołudniu akademje żałobne, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego;

f) wieczorem o godz. 20-ej min. 45, jako w godzinę śmierci Marszałka, dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

W Wilnie na Rossie

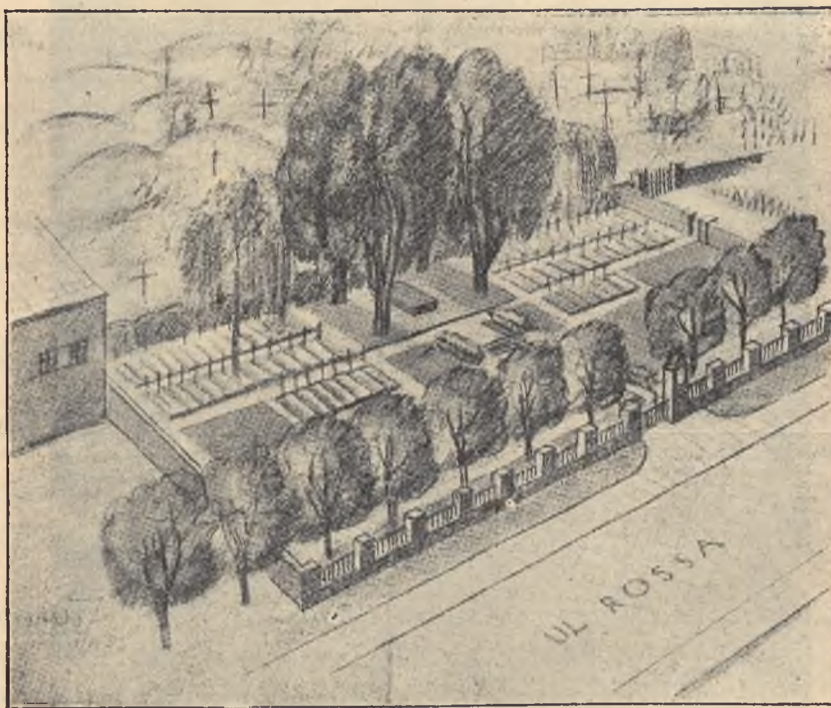
Miejsce na Rossie, na którem dnia 12 maja br. złożone zostanie Serce Józefa Piłsudskiego, jest jakby przedpolem starego cmentarza, który wznosi się nad niem amfiteatralnie, przedzielony murem cmentarnym.

Na tem przedpolu urządzono cmentarzyk żołnierski, o którym mówił Marszałek na wileńskim Zjeździe Legjonistów. U wezgłowia biegnących w jednym szeregu mogił poległych stu kilkudziesięciu żołnierzy w obronie Wilna była kapliczka, która została rozebrana, gdy u stóp jej zaczęto budować Mauzoleum Józefa Piłsudskiego.

Teren cały został otoczony niskim murem z piaskowca wileńskiego w środku z bramką, przy której jest wykuta w granicie tatrzańskim kapliczka z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Po obu stronach ścieżki, wiodącej do Mauzoleum, zasadzono dwa pasy azalij, sprowadzonej z Polesia, i prostopadle do tego szpaleru biegną trzy rzędy mogił żołnierskich z jednakowemi tablicami granitowemi.

Samo Mauzoleum nie wyróżnia się na zewnątrz żadną monumentalną budowlą. Jest to raczej podziemny grobowiec, składający się z wgłębienia na trumnę Matki Marszałka, u stóp której jest mniejsza krypta na urnę



z Sercem. Całość pokrywa płyta z czerwonego granitu.

Płyta ta wyciosana została z granitowej bryły wagi 19 tonn, którą przywieziono koleją z okolic Sarn do Warszawy. Rozmiary płyty są następujące: 3 m. długa, 2 m. szeroka i pół metra wysoka.

U góry mieć będzie wyryty dwuwiersz z „Wacława“ Słowackiego:

TY WIESZ, ŻE DUMNI
NIESZCZĘŚCIEM NIE MOGĄ
ZA INNYCH ŚLADEM IŚĆ
TĄ SAMĄ DROGĄ

Pani Marszałkowa podała, że dwuwiersz ten, wedle pamięci Marszałka, był szczególnie lubiany przez Jego Matkę. Powtarzała go sama sobie, powtarzała go synowi, powtarzała go dla syna i z myślą o nim. Stał się przez to jakby własnością tradycji rodzinnej.

W samym środku płaszczyzny płyty prof. Jastrzębowski, według którego projektu buduje się całe mauzoleum, zaprojektował słowa:

MATKA
I SERCE SYNA

Nie będzie tam żadnych dat, ani tytułów, nawet imion nie będzie — czyż jest ktoś w Polsce, coby nie wiedział, co kryje ta płyta?!

U jej spodu cytat z „Beniowskiego“, wybrany niejako przez samego Marszałka. Mówił kiedyś o nim w kole rodzinnem, jako o napisie grobowym, prawdziwie pięknym. Po śmierci Marszałka znaleziono ćwiartkę papieru z odpisem owego wiersza:

KTO MOGĄC WYBRAĆ, WYBRAŁ
ZAMIAST DOMU
GNIAZDO NA SKAŁACH ORŁA:
NIECHAJ UMIE
SPAĆ GDY
ŻRENICE CZERWONE OD
GROMU
I SŁYCHAĆ JĘK SZATANÓW
W SOSEN SZUMIE
TAK ŻYŁEM.

Po czterech rogach Mauzeloum zasadzono 4 sosny.

DO DYSKUSJI

Zespolenie pracy społecznej w terenie

Przyglądając się pracy społecznej w mniejszych osiedlach i wsiach, niepodobna nie zwrócić uwagi na ogromne wprost przeciążenie tą pracą miejscowej inteligencji. Obarczona przedewszystkiem własną pracą zarobkową w małych miastach, jest ona rozpylona w licznych zarządach, na wsi — ta sama garstka pełni zazwyczaj rozmaite obowiązki we wszystkich zarządach. Z powodu braku odpowiednich ludzi do obsadzenia stanowisk w tych zarządach, wciąga się do pracy społecznej każdą siłę inteligentną bez względu na to, czy jest ona chętna i zdolna do tej pracy. Skutkiem tego często praca ich nie jest owocna. Na wsi normalny rozwój pracy społecznej utrudniony jest przez to, iż z konieczności musi się być czynnym w licznych organizacjach, których zadania i cele nie zawsze są sobie bliskie.

Jeżeli przyjrzymy się bliżej pracy społecznej w miastach dużych, wydaje się ona być lepiej postawiona przedewszystkiem z powodu większej rozporządzalności chętnemi do pracy społecznej jednostkami.

Chociaż w dużych miastach nie brakuje inteligencji do obsadzenia licznych zarządów niemniej licznych organizacyj społecznych, ale nie ulega też wątpliwości, że ogromna ilość inteligentnych ludzi wcale w tej pracy udziału nie bierze i należycie uspołeczniona nie jest. Jeśli widzimy w dużych miastach ogniwa, których ilość członków idzie niekiedy w setki, to porównywując tę liczbę z ogólną liczbą dorosłych mieszkańców miasta, stanowiących całe społeczeństwo, — przekonamy się, że procent ludzi stowarzyszonych jest stanowczo za mały i, co za tem idzie, — uspołecznienie masy jest nikłe.

Pragnąc poruszyć kwestję usprawnienia i rozwoju życia społecznego w osiedlach małych, trzeba najpierw zaznaczyć, że pod względem technicznym praca wszystkich zarządów społecznych jest jednakowa. Funkcje prezesa, sekretarza i skarbnika, są wszędzie te same. Istniejące w zarządach szeregu organizacyj stanowiska referentów opieki społecznej, prasowych i t. p. zostały stworzone dla swoich specjalnych celów, niejako fachowych, choć w każdej organizacji są one różne. Należałoby więc przyznać, że tylko na szczeblu centrali praca ogniw wyższych winna być dla każdej organizacji odrębna, natomiast na szczeblach niższych praca wszystkich organizacyj społecznych może być zespolona w jednym zarządzie społecznym, odpowiednio skonstruowanym.

System fachowego instruowania ogniw przez centrale winien pozostać nadal jak dotychczas. Instruktor fachowy, który szerzy wśród społeczeństwa wiedzę z dziedziny swojej organizacji społecznej, winien być zależny bezpośrednio czy też pośrednio przez instruktora wyższego szczebla od właściwej centrali.

Zanim przystąpimy do zobrazowania życia organizacyj społecznych na szczeblach niższych na innych podstawach, weźmy jako przykład konkretny: małe miasteczko, w którem pracuje okrągło 10 organizacyj społecznych o różnych celach i zadaniach. Są to ogniwa, z których każde ma pod sobą szereg ogniw niższych, rozrzuconych w terenie, zwanych najczęściej Kołami. Dziesięciu prezesów kieruje w tem miasteczku akcją społeczną, nie porozumiewając się z sobą, prowadząc akcję w różnych kierunkach, różnemi sposobami, niekiedy przeszkadzając sobie wzajemnie. Dziesięciu sekretarzy organizuje pracę społeczną w podwładnych Kołach, stosując różne systemy, których wykonawcami w ogniwach niższych są ci sami inteligenci we wszystkich organizacjach. Dziesięciu skarbników zbiera grosz społeczny, rywalizując, częstokroć przeszkadzając sobie, wydając z poszczególnych funduszów podług swego rozumienia i nie oglądając się na inne organizacje. Dodajmy jeszcze dziesięciu referentów wychowania obywatelskiego, z których każdy siłą rzeczy będzie wpajał swym członkom zawsze odrębne pojęcia o tym samym dobrym obywatelu Państwa, — a przekonamy się, że w tych warunkach został stracony ważny i jakżeż potężny czynnik oddziaływania na całe społeczeństwo zgranego kompleksu jego własnych dążeń społecznych.

Myśl zespolenia pracy społecznej różnych organizacyj w jednym wspólnym zarządzie społecznym, dałaby się w ten sposób zrealizować, że jego terenem byłby na szczeblu najniższym obręb gminy, a na szczeblu następnym powiat. Nadając temu zarządowi pełnomocnictwo kierowania w danym ośrodku pracą możliwie wszystkich organizacyj społecznych, musimy go uposażyć w dostateczny autorytet i to autorytet podwójny. Z jednej bowiem strony zarząd ten winien skupić w sobie i uzgodnić twórcze dążenia społeczeństwa, z drugiej — dać gwarancję, że wyniki tych dążeń nie będą sprzeczne z ogólnem nastawieniem Państwa. Winny więc te zarządy mieć zaufanie i u społeczeństwa i u władz.

Zarząd taki byłby wybierany na walnem zebraniu członków wszystkich zainteresowanych organizacyj społecznych, na szczeblu zaś wyższym przez walny zjazd delegatów tychże, władza zaś przydzieli do wybranego zarządu przedstawiciela, który biorąc bezpośredni udział w pracach zarządu społecznego, nie tylko będzie sprawował nadzór, zakreślony obowiązującemi przepisami, lecz będzie równocześnie cennym doradcą prawnym. Składałby się tedy zarząd społeczny z czterech zasadniczych czynników, obranych przez ogół uspołecznionych obywateli danego ośrodka: prezesa, sekretarza i skarbnika, oraz przedstawiciela władzy. W zarządzie takim znaleźć się powinny najdzielniejsze, najzdolniejsze i najbardziej godne zaufania jednostki.

Zadaniem zarządu społecznego byłoby z jednej strony kierowanie pracą i uzgadnianie jej wg intencyj społeczeństwa, wskazówek ogniw wyższych i rad przedstawiciela władzy, z drugiej zaś informowanie społeczeństwa o całokształcie jego życia zorganizowanego. Mając za sobą całe społeczeństwo, prezes takiego zarządu reprezentowałby je nazewnątrz i regulował współżycie zespolonych organizacyj; mógłby też zapewnić normalny rozwój każdej z nich, a przypadkowy zazwyczaj w warunkach obecnych i nie zawsze równomierny podział sił twórczych w poszczególnych zarządach nie będzie decydował o życiu lub wegetacji każdej organizacji społecznej. Sekretarz zarządu społecznego nada jeden i ten sam kierunek w zakresie organizacyjnym całej pracy społecznej. Zdobywanie funduszów i ich zużytkowanie będzie jednostajne i uzgodnione pod kierownictwem skarbnika zarządu społecznego.

Pozostaje teraz do zobrazowania, jak wyglądałaby organizacja pracy w terenie w zakresie poszczególnych organizacyj społecznych, ich praca indywidualna? Sposoby jej zorganizowania mogą być różne, lecz zasada winna być ta sama: osobą kierującą tą pracą indywidualną musi być inteligent, wykonawcami te szare jednostki, ci prości ludzie, którzy odczuwają pęd do pracy społecznej, lecz którym brakuje wykształcenia, wyrobienia społecznego, by powierzoną sobie dziedzinę samodzielnie poprowadzić. I tu właśnie w tych komórkach organizacyjnych, jakkolwiekbądź je nazwiemy, (referaty, biura i t. p. naszych organizacyj społecznych) będzie tak nam niezbędny warsztat nauk i pracy społecznej. Tu wybrane spośród najszerszej masy ludności jednostki będą pracowały i równocześnie doskonaliły się w pracy społecznej pod kierownictwem siły inteligentnej. Należy się spodziewać, że już od kierownika referatu czy biura wdół toczyć się będzie szlachetna rywalizacja w wykonywaniu zadań indywidualnych.

Referaty te nie powinny załatwiać ani spraw gospodarczych, ani finansowych, które to sprawy są w całości w ręku samego zarządu społecznego. Zakresem ich działania byłoby natomiast: organizacja wewnętrzna, propaganda, działalność kulturalno-oświatowa i t. d. w bezpośrednim kontakcie z masą członków-sympatyków danej organizacji.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestja referatów specjalnych, jakiemi są wychowanie obywatelskie, opieka społeczna, propaganda prasowa. W ramach naszkicowanego powyżej sposobu samorządzenia się zorganizowanego społeczeństwa należałoby przydzielić referentów specjalnych, których działalność wchodzi w zakres działania wszystkich zespolonych organizacyj — do zarządu społecznego; tych natomiast, którzy mają działać na terenie pewnych tylko organizacyj (np. sportowi) — wcielić do komórek, nazwanych wyżej referatami.

Włodzimierz Witkowski.

Potrzeba zachowania tajemnicy w pracy organizacyjnej

Chcę się podzielić z kolegami spostrzeżeniami swemi co do pewnej, drobnej napozór sprawy. Częsty kontakt z terenem organizacyjnym dał mi w tym względzie spory materjał obserwacyjny.

Chodzi mianowicie o zachowanie tajemnicy pracy organizacyjnej. Nigdy nie jest się zanadto ostrożnym, gdy chodzi o sprawy tak ważne, jak praca czy to w organizacjach przysposobienia wojskowego, czy też w sfederowanych organizacjach związków obrońców ojczyzny.

Już kiedyś przestrzegał Marszałek Piłsudski: „strzeżcie się obcych agentur".

Agentury te i dziś nie śpią. Kto wie, czy nie wykazują większej żywotności, aniżeli niejedna z naszych sfederowanych placówek. Sprawa sposobienia społeczeństwa do obrony kraju — to temat bardzo ciekawy dla obcego wywiadu.

A tymczasem panuje wśród nas dziwne lekceważenie obowiązku przestrzegania tajemnicy organizacyjnej. Przecież my, rezerwa, czy przysposobienie wojskowe, jako przedłużenie zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej, przedstawiamy pożądliwy objekt obserwacji dla wywiadu obcego. Obowiązuje nas tedy tajemnica ściśle wojskowa.

Pod tym jednak względem wielkie są u nas niedociągnięcia. Brak w nas zmysłu najelementarniejszych zasad ostrożności, przezorności.

Żeby jaśniej rzecz wyłożyć — z mnóstwa przykładów wybiorę narazie jeden.

Będąc swego czasu w terenie, natknąłem się w pewnej placówce na jegomościa, który mienił się być członkiem organizacji. Opowiadał, że wybiera się piechotą dookoła Polski w celu wydania albumu. Istotnie miał z sobą gruby album, wytapetowany fotografjami z poszczególnych placówek, podoficerów rez., strzelców, rezerwistów i t. d., a obok tych odbitek fotograficznych różne aforyzmy.

Możliwe, że w tym wypadku mamy do czynienia z pospolitym, nieszkodliwym zresztą obieżyświatem. Legitymację członkowską miał w porządku. Innych zaświadczeń nie posiadał. Jedynie ową księgę z fotografjami i aforyzmami, gęsto zaopatrzonemi pieczątkami.

I tu kryje się pewne niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem wiadomo, że się u nas aż nazbyt lekkomyślnie szafuje owemi pieczątkami. Przyjdzie taki gość do organizacji i poprosi o wpisanie się do książki i o pieczątkę. Dlaczego nie dać? Inna organizacja daje na podstawie tego, że dała pierwsza, i tak dalej. A daje się na odczepnego. Powoli, powoli taki „globtrotter" wkrada się w zaufanie pozostałych organizacyj, które chce odwiedzić. I przytem — rzecz jasna — zmierza ku swemu tajemniczemu celowi, a przy naszej gadatliwości i rozlewności zadanie ma ułatwione.

Nie twierdzę, że każdy taki wagant jest szpiegiem, ale jestem zdania, że odpowiedzialni kierownicy organizacyj mają obowiązek szczegółowego wylegitymowania takiego osobnika.

Nie spieszyć się, dobrze rzecz zbadać.

Rozmaitemi drogami chodzą obce agentury.

A zatem baczność i ostrożność: dziesięć razy się zastanów, zanim złożysz podpis i pieczątkę.

Leon Sobociński.

LEON CHARAP

Kolegjum Obrony Wielkiej Brytanji

(Korespondencja własna „Narodu i Wojska")

LONDYN, w kwietniu.

W związku z reorganizacją Armji Brytyjskiej, szczególny nacisk położony został na szkolenie przyszłych dowódców w Kolegjum Imperjalnej Obrony, powołanym do życia przez Winston Churchilla. Siedziba Kolegjum znajduje się w pobliżu pałacu królewskiego Buckingham. Budżet wynosi 8 tys. funtów szterl. (200 tys. zł.) rocznie i pokrywany jest przez poszczególne 3 gatunki broni: admiralicję, ministerstwo wojny i ministerstwo lotnictwa. Sztab instruktorski składa się z 6 oficerów sztabowych. Komendantem szkoły jest na zmianę admirał, generał lub wyższy oficer lotnictwa. Obecnie pełni funkcję komendanta major-generał R. H. Haining.

Instruktorzy, podlegli komendantowi z 3 gatunków broni, jakoteż przedstawiciele Civil Service (służby urzędniczej) sprawują swe funkcje wykładowców w Kolegjum przez okres półtora do trzech lat.

Słuchacze Kolegjum rekrutują się z trzech gatunków broni. Obecnie odbywa przeszkolenie po 5 oficerów z Ministerstwa Wojny, Admiralicji i Lotnictwa i dwu oficerów Armji Indyjskiej i Kanadyjskiej. Wraz z oficerami odbywają również przeszkolenie wyżsi urzędnicy państwowi z Min. Skarbu, Poczt i Telegrafu. Kurs podzielony na trzy semestry trwa 1 rok, a przedmioty wykładane dotyczą problemów związanych z imperjalną strategją. Pierwszym przedmiotem jest kierownictwo wojną, zarówno pod względem strategicznym jak i administracyjnym. Następnie serja wykładów poświęcona jest organizacji sił zbrojnych w Anglji i Imperjum i studjum nad problemami transportu, zagadnieniami ekonomicznemi, społecznemi, finansowemi i przemysłowemi. Z Kolegjum Imperjalnej Obrony również współpracuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w celu zapoznania słuchaczy ze źródłowemi materjałami, dotyczącemi polityki zagranicznej. Ambasadorowie w czasie feryj, lub po opuszczeniu stanowisk, udzielają prelekcyj w Kolegjum.

Teoretyczne instrukcje uzupełniają częste wycieczki do doków portowych, arsenałów i ważnych ośrodków wojskowych i przemysłowych, gdzie słuchacze uzupełniają swą wiedzę praktycznie nawiązanemi z pierwszej ręki kontaktami z technicznem kierownictwem zwiedzanych objektów.

Wykłady w Kolegjum odbywają się w kółkach po 4 do 10 oficerów, w celu studjowania pewnych konkretnych problemów, przedstawionych przez sztab instruktorski. Dowódca przedkłada uczestnikom kółka zadanie i zbiera rezultaty ich indywidualnej pracy w skoordynowaną całość. Skład poszczególnego kółka jest często zmieniany i zkolei każdy słuchacz jest dowódcą. System jest wysoce praktyczny i zadowalający. Niemal wszyscy instruktorzy i słuchacze mają za sobą przeszkolenie w swem własnem sztabowem kolegjum, lub w jednym z dwóch pozostałych gatunków broni.

Kolegjum spełnia wzorowo swą rolę, jako centrum przeszkolenia narybku przyszłych leaderów obrony Imperjum.

Rząd J. K. Mości stworzył obecnie nowe stanowisko dyrektora produkcji samolotów w Ministerstwie Lotnictwa. Na stanowisko to powołany został płk. H. A. Disney, który wsławił się jako pilot wojenny na froncie zachodnim i mianowany został pułkownikiem w 24 roku życia. Po zawieszeniu broni płk. Disney podniesiony został do rangi oficera sztabowego pierwszej klasy (technicznej) w Londynie. W 1919 roku mianowany został doradcą lotniczym Min. Pracy. W następnych latach przeszedł do przemysłu, a obecnie wnosi z sobą na nowe stanowisko dyrektora produkcji samolotów bogactwo doświadczenia.

W związku z problemami obrony, na pierwszy plan wysunięte zostało zagadnienie magazynowania zboża i żywności w Anglji na wypadek zbrojnego konfliktu w Europie. W spichlerzach zbożowych Anglji znajdują się zaledwie zapasy wystarczające na 10 dni, a rząd poddaje stałej kontroli pozycje magazynowania żywności w portach angielskich, szczególnie na wybrzeżu zachodniem od strony Atlantyku, zboże przychodzi bowiem głównie do Anglji z Kanady. Niektórzy członkowie Izby Gmin domagają się powołania do życia Ministerstwa Kontroli Żywności, a wielu rzeczoznawców sądzi, że mianowanie tego rodzaju Ministerstwa Żywności jest pilniejsze, niż nominacja Ministerstwa Koordynacji Obrony. Faktem jest, że atak łodzi podwodnych, skombinowany z atakiem powietrznym na wybrzeże Anglji, sparaliżowałby dostawę zamorskiej żywności do Wielkiej Brytanji. W każdym razie, o ile zajdzie potrzeba, rząd Baldwina powoła do życia ministra do kontroli dostaw żywności, i zwiększy ilość spichlerzy zbożowych w portach Anglji.

Jeśli zaś chodzi o obronę przeciwgazową, plan rządowy przewiduje produkcję 30 miljonów masek gazowych dla ludności cywilnej, masowe przeszkolenie ludności pod kierunkiem instruktorów ze strony władz samorządowych i ewentualną ewakuację mieszkańców stolicy wgłąb kraju, w szczególności na zachodzie wybrzeża.

Armja brytyjska zaopatrzona została w maski przeciwgazowe, stanowiące ochronę efektywną wobec nowych rodzajów gazów europejskich i japońskich.

W Londynie otwartą została obecnie wystawa pamiątek wojskowych po sławnych admirałach floty brytyjskiej od czasu Drake, poprzez Nelsona, i dokumenty dotyczące ataku na Hiszpańską Armadę i planu bitwy pod Trafalgar, po współczesnego admirała Jellicoe.

Wśród kombatantów zagranicą

UROCZYSTOŚĆ POD LA TARGETTE

W niedzielę 10 b. m. odbędzie się wielka uroczystość kombatancka u stóp pomnika poległych Bajończyków pod La Targette w rocznicę bitwy i bohaterskiej śmierci żołnierzy, polskich emigrantów, którzy zginęli na polu chwały w obronie Francji.

W uroczystości wezmą udział członkowie wszystkich Kół: Stow. Rez. i B. Wojsk., Inwalidów i Rodzin O. O., należących do Okręgu I i II. Wymienione stowarzyszenia w dniu wyżej podanym stawią się „in corpore" ze sztandarami pod la Targette o godz. 10-ej rano.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA FOCHA

W niedzielę 24 b. m. odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Focha w Lille.

Kombatanci polscy, zgrupowani w Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny, wezmą w tej manifestacji gremjalny udział, by podkreślić wiążące naród polski więzy serdeczności ze ś. p. Marszałkiem Fochem, którego Polska obdarzyła najwyższym tytułem wojskowym, wręczając mu buławę marszałkowską.

Zarządy Kół Rezerwistów, Inwalidów, Rodzin O. O. wraz z wszystkimi członkami i sztandarami organizacyjnemi, winne stawić się w dniu 24 b. m. w Lille o godz. 9-ej rano, przed Konsulatem Generalnym, 45 Bld Carnot.

OBERŻA-SCHRONISKO „UNJI FEDERALNEJ"

Związek kombatantów francuskich „Unja Federalna" wybudował dla młodzieży kombatanckiej schronisko, oberżę pod symboliczną nazwą PAX (pokój).

Otwarcie odbyło się w czasie świąt Wielkiejnocy 1936 w Beuville-Saint-Vast (Pas-de-Calais). Schronisko to przeznaczone jest dla turystów-kombatantów, głównie zaś dla młodzieży. Położone niemal w centrum Ośrodka Inwalidów, dysponuje 16 łóżkami, salą natryskową, boiskiem i terenami campingowemi. Otwarte cały rok. Cena: dziennie fr. 1.50, z noclegiem fr. 3. Młodzi turyści mogą tam również sami przyrządzać sobie posiłki, mając do tego specjalne pomoce techniczne, mogą wreszcie stołować się w pobliżu oberży po bardzo niskich cenach. W wymarzonych poprostu warunkach terenowych, wśród serdecznego współżycia łatwiej zrozumieją oni ideę pokoju, którego imię wyryte zostało nad bramą oberży.

Z obcych wojsk

REORGANIZACJA ARMJI AUSTRJACKIEJ

Austrjackie ministerstwo obrony narodowej przystąpiło do reorganizacji armji austrjackiej, aby przystosować ją do zmienionych warunków, jakie powstały w związku z postanowieniem wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Siły powietrzne zorganizowane mają być przy pomocy fachowców lotniczych włoskich, oraz oficerów austrjackich, którzy przeszli przeszkolenie w lotnictwie włoskiem. Lotnictwo austrjackie zaopatrzone będzie przeważnie w samoloty włoskie.

Pierwsze transporty aparatów włoskich zostały już dostarczone do Wiednia. Pozatem także i inne rodzaje broni mają być zaopatrzone w fabrykaty włoskich fabryk wojennych.

W czerwcu odbędzie się pobór z rocznika 1915. Liczba poborowych ma wynieść około 40.000. Z tego do służby państwowej ma być powołanych około 15.000 ludzi.

Ile z tych 15.000 będzie wcielonych do wojska, a ile do formacyj pracy (Arbeitsdienst) zdecyduje rada ministrów.

Można przypuszczać, że liczba poborowych będzie większa w tym roku w formacjach pracy. Łączy się to z zapowiedzianą przez kanclerza Schuchigga akcją zatrudnienia na wielką skalę bezrobotnych.

ZMIANA UMUNDUROWANIA W ARMJI NIEMIECKIEJ

Władze wojskowe Rzeszy zatwierdziły nowy wzór bluzy polowej, noszenie której będzie obowiązywało we wszystkich wypadkach, gdy przysługuje strój polowy oraz strój garnizonowy.

Żołnierz piechoty, wykonujący najcięższy wysiłek fizyczny, będzie nareszcie posiadał strój rzeczywiście wygodny i pozwalający na należytą wentylację ciała. Bluza ta posiada kołnierz tak skrojony, że w normalnem położeniu jest on zupełnie otwarty tak, jak bluzy marynarzy, a tylko w wypadku zimna i deszczu można kołnierz podnieść i zapiąć.

Przy tej sposobności odrzucono stosowane dotychczas wiązane krawaty względnie kołnierzyki tak, że żołnierz ma szyję zupełnie obnażoną.

Przepisy odnośnie noszenia nowej bluzy nakazują, aby żołnierze mieli kołnierz otwarty zawsze — za wyjątkiem niepogody, oraz w czasie służby wartowniczej i przy paradach.

Oficerowie otrzymali podobną bluzę, z tem jednak, iż winna ona być noszona z szyją, obnażoną tylko przy oddziale wówczas, gdy i żołnierze noszą bluzę w ten sposób. W garnizonie ma ona być zapięta do szyi.

Dotychczasowa bluza mundurowa („Waffenrock") pozostaje dla oficerów, jako strój paradny, wizytowy, oraz garnizonowy.

Pod znakiem poprawy sytuacji gospodarczej

W wyniku systematycznej, prowadzonej przez Rząd od jesieni r. ub. akcji oszczędnościowej, mamy do czynienia ze stale odbywającą się poprawą finansów państwowych. W ślad za miesiącem marcem, który przyniósł nadwyżkę w budżecie Państwa w wysokości 600 tys. zł., także zamknięcia budżetowe za kwiecień wykazują, że wydatki w kwietniu wyniosły okrągło 175 milj. zł., dochody zaś — 175.450 tys. zł.

Miesiąc kwiecień potwierdził zatem fakt osiągnięcia przez Polskę równowagi budżetowej.

Zamiast zeszłorocznego deficytu w kwocie 23,3 milj. zł. mamy w kwietniu r. b. nadwyżkę w sumie 450 tys. złotych.

*

W walce z klęską bezrobocia rząd podjął w ostatnich tygodniach energiczną akcję, w wyniku której już obecnie znalazło zatrudnienie ponad 100.000 robotników, a mianowicie:

Na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, pracuje 46.300 robotników, a na robotach drogowych i wodno-kumunikacyjnych, prowadzonych przez Ministerstwo Komunikacji i Fundusz Pracy około 50.000. Ponadto kilkanaście tysięcy osób pracuje na innych robotach publicznych, prowadzonych przez administrację i przedsiębiorstwa państwowe.

Pełne uruchomienie robót na podstawie ostatnio rozprowadzonych kredytów pozwoli n- podniesienie cyfry obecnie zatrudnionych bezrobotnych o kilkadziesiąt tysięcy osób, prace bowiem rozwijają się systematycznie.

Np. przy budowie zapory wodnej w Rożnowie pracuje obecnie 1.200 ludzi a w lipcu pracować będzie około 4.000.

*

Minister Skarbu rozesłał do wszystkich urzędów centralnych i przedsiębiorstw państwowych okólnik, dotyczący oszczędnego gospodarowania w nowym roku budżetowym.

Końcowy ustęp okólnika zawiera ważne stwierdzenie. Ustęp ten brzmi:

Dla osiągnięcia równowagi budżetowej zostali funkcjonarjusze państwowi i wszyscy pracownicy przedsiębiorstw i zakładów państwowych powołani na okres 2 lat do ofiar w postaci specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Osiągnięcie lepszych wyników od przewidywanych w budżecie będzie mieć nietylko doniosłe znaczenie dla funduszów państwa, ale też umożliwi wcześniejsze zwolnienie pracowników od ciążącego na nich specjalnego podatku.



Na różnych odcinkach Federacji

Obchód 12 maja w stolicy

W dniu pierwszej bolesnej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego związki sfederowane wezmą udział w obchodzie, organizowanym w stolicy.

W dniu 12-go maja o godz. 8-ej zbiórka na Polu Mokotowskiem, o godz. 9-ej po mszy polowej odbędzie się żałobna rewja wojsk. Komendant Okręgu Stołecznego Federacji wyznaczy dwa bataljony Związku Rezerwistów do defilady.

Poczty sztandarowe wszystkich Związków sfederowanych ustawią się między trybunami D i E. Poszczególne Związki w ugrupowaniach zajmą miejsca na trybunach. Po bilety wstępu na Pole Mokotowskie poszczególne Zarządy Związków zgłaszać się winny do biura Zarządu Głównego Federacji.

O godz. 13—13,03 — chwila ciszy. Wszyscy Członkowie Związków sfederowanych uczczą pamięć Wodza Narodu przez odkrycie głowy, przerwanie wszelkiej pracy, zachowanie zupełnej ciszy i skupienie myśli na świetlanej postaci Pierwszego Marszałka Polski.

Poszczególne Związki zarządzą wieczorem dnia 12 maja obowiązkowe zbiórki wszystkich swych członków w lokalach związkowych z takiem wyliczeniem, by maszerując w ordynku przybyli na godz. 19.30 do sali Filharmonji, gdzie odbędzie się Uroczysta Akademja Żałobna.

Poszczególni członkowie, którzy z ważnych powodów nie będą mogli przybyć do Filharmonji w składzie oddziałów Związków, uzyskają wstęp na salę za okazaniem legitmacji związkowej lub wojskowej.

AKADEMJA P. O. W.

Na Wydziale Wykonawczym Zarządu Głównego w dniu 30 kwietnia r. b. w porozumieniu z Prezydjum Okręgu Stołecznego zdecydowano: dnia 12 maja r. b. o godz. 19-ej min. 15 jako w pierwszą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka odbędzie się w Salach Resursy Obywatelskiej żałobna akademja dla peowiaków i ich rodzin, Okręgu Stołecznego.

Kopiec na pobojowisku Jastkowa

Ku uczczeniu pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego Związek Strzelecki w Lublinie zainicjował usypanie kopca pamiątkowego pod Jastkowem, gdzie w pierwszych dniach sierpniowych 1915 r, krwawiły się pułki legjonowe.

Kopiec ten będzie hołdem uczuć społeczeństwa lubelskiego, czczącego pamięć Marszałka Piłsudskiego, który w jednem ze swych przemówień oświadczył, że „polski żołnierz legjonowy w sercach społeczeństwa lubelskiego znalazł pierwszą na ziemiach polskich ojczyznę". .

Miły odcinek naszej pracy

wśród tramwajarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Każdego, przybywającego na teren Śląska czy Zagłębia Dąbrowskiego, mile uderzyć muszą piękne, wygodne i punktualne wozy tramwajowe, utrzymujące dalekobieżną komunikację między Dąbrową Górniczą i Czeladzią, przez Będzin, Sosnowiec, Katowice, Chorzów, z niemiecką granicą i licznemi miejscowościami Górnego Śląska.

Nie tak dawne to czasy, kiedy widok pięknie umundurowanego tramwajarza śląskiego tracił jakimś nalotem niemieckim, niemczyzną.

Jakże się obecnie stosunki zmieniły! Jak bezpowrotnie znikł, zginął gdzieś ów nalot niemiecki, a cała brać tramwajowa stała się silną twierdzą polskości.

Nic dziwnego!

Miejsce dawnej, niemieckiej dyrekcji, zajęli ludzie o duchu wypróbowanym i zahartowanym w zmaganiach o niepodległość Polski, więc i nastrój tramwajarzy odżył, ożywił się, zmartwychwstał z pod skorupy narzuconej mu niemczyzny.

— „Z germana pozostały nam dyć ino czapki! Nie prawda?" — powiedział mi jeden z motorowych i z przyjemnością i uśmiechem musiałem mu tłumaczyć, że podobny krój czapek noszą przecież i szwoleżerowie i policja i KOP.

— „A to być nie powinno!" — brzmiała uparta odpowiedź.

Zamilkłem. Może ma i rację ten morowy, kochany, śląski „pieron".

W dniu 26 kwietnia b. r. odbyła się w Będzinie uroczystość poświęcenia sztandaru Tramwajarzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Rota ślubowania, jaką tramwajarze sztandarowi swemu złożyli, brzmi:

„Ślubujemy, że sztandar ten, widomy znak naszej jedności, czcić będziemy.

Ślubujemy pod jego znakiem pracować w zgodzie dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a dla Jej Całości i Niepodległości poświęcić chętnie ostatnią kroplę krwi.

Ślubujemy, że żadne zakusy wroga posłuchu w sercach naszych nie znajdą, a przeciwnie — zjednoczeni pod tym sztandarem — innym dodamy sił do oparcia się wszelkim czynnikom, siejącym niezgodę i dążącym do rozbicia jedności w Narodzie Polskim.

Tak nam dopomóż Bóg!

I ta rota jest szczerem odzwierciadleniem ducha, panującego dziś wśród tramwajarzy zagłębiowskich i śląskich.

Dlatego to złotemi zgłoskami wypisać należy w dziejach zwalniania ducha polskiego z pod oparów niewoli na Górnym Śląsku nazwiska: inż. Pawła Nestrypke, dyrektora Sp. Akc. „Śląskie Kolejki" i „Tramwaje Zagłębia Dąbrowskiego", dr. Stanisława Kłodnickiego, inż. Ryszarda Welsa, inż. Adama Sobczyka, dyr. inż. Tadeusza Wieczorkiewicza, inż. Andrzeja Iwanickiego, Stowarzyszenia Tramwajarzy, Rad Załogowych i tej szarej braci tramwajowej, która w rzadkich chwilach wypoczynku zasiada w sali wykładowej, by przyswoić sobie tajniki mowy i dziejów ojczystych, co w ich młodości trudne było do zdobycia, bo zakazane.

W długiej i wdzięcznej pamięci rodaków pozostanie osoba dyrektora Nestrypke, który w akcji spolszczenia tramwajów śląskich jest inicjatorem, patronem i dobrym duchem opiekuńczym!

Nic też dziwnego, że wszelkie LOPP-y, Ligi Morskie i t. p. znalazły tu sobie stałe i wdzięczne siedlisko,— aż przyszła kolej na Federację P. Z. O. O. i jej akcję oszczędnościową.

Mimo wielkich trudności technicznych w skomunikowaniu się z ludźmi, rozrzuconymi na olbrzymiej przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, a kilkuset kilometrów toru, mimo tego, że gdy jedni są w służbie, to inni korzystać muszą z zasłużonego wypoczynku, — w bardzo krótkim czasie zapisało się do naszej akcji około 400 osób, a w najbliższym czasie liczyć się należy z zapisem nielicznej reszty.

I to nie tylko, aby oszczędzać, ale „dyć i sobie i Polsce pomogiemy!"

Dyrekcja Tramwajów wydała rozporządzenie, zezwalające na noszenie na uniformach odznaki federacyjnej.

Na sercu ją noście sfederowani Koledzy! Na tem sercu, które tak chętnie oddajecie Matce-Ojczyźnie, boć to znak naszej jedności nietylko na froncie gospodarczym!

Cześć Wam Tramwajarze Śląska i Zagłębia!

B. K.

Warszawa ku czci Powstania Śląskiego

Pod protektoratem gen. Góreckiego, prezesa Federacji P. Z. O. O. i prezydenta miasta Starzyńskiego odbył się w Warszawie 2 bm. obchód XV rocznicy wybuchu III. powstania śląskiego.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9-ej nabożeństwem odprawionem za dusze poległych powstańców w kościele garnizonowym.

O godz. 18 w lokalu Resursy Obywatelskiej odbyła się akademja.

Akademję zagaił kpt. T. Runge, prezes Stołecznego Okręgu Legjonu Śląskiego, poczem zarys historyczny trzeciego powstania śląskiego przedstawił dr. Polakiewicz, prezes Zarządu Głównego Legjonu Śląskiego.

Drugi przemawiał prezes Federacji Stołecznej, wiceprezydent Olpiński, opisując przebieg plebiscytu śląskiego.

Trzecie przemówienie wygłosił jeden z dowódców powstania śląskiego mjr. Ludyga-Laskowski.

O godz. 20 uczestnicy akademji udali się na plac Józefa Piłsudskiego przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacja Komitetu obchodu złożyła na płycie grobowej wieniec.

Następnie historyczny rozkaz do powstańców śląskich odczytał wiceprezes Legjonu Śląskiego w Warszawie p. Jackiewicz, wzywając do uczczenia jednominutową ciszą pamięci poległych. Następnie wiceprezes zarządu głównego Legjonu Śląskiego p. Gościmski powtórzył tekst ślubowania na wierność Ojczyźnie i ideałom powstańczym.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Zjazd Federacji Wileńskiej

Dnia 26 ub. m. odbył się w Wilnie Zjazd delegatów Federacji Województwa Wileńskiego pod przewodnictwem gen. Osikowskiego w obecności 6-ciu przedstawicieli Zarządów Powiatowych Federacji i 9-ciu przedstawicieli związków sfederowanych.

Delegat Zarządu Głównego Federacji kpt. rez. Relidzyński zapoznał zebranych z obecną sytuacją polityczną kraju i w związku z tem z powziętemi dnia 18 ub. m. uchwałami Zarządu Głównego Federacji.

Po tym referacie delegaci składali sprawozdania z działalności swych Zarządów, z warunków pracy w terenie, wypowiadając szereg uwag i obserwacyj własnych.

Zabierali głos koledzy: Rayski (Postawy) Gajewski (Święciany), Górski (Brasław), Zabielski (Głębokie), Zublewicz (Wilejka powiatowa) Kubicki (Mołodeczno) — oraz pp. Smoterowa (Zw. Legjonistek), Krukowski (Zw. Rez.) kpt. Dunin-Borkowski (ZOR), Chrystowski (Zw. Inw. Woj.), Filon (Legja Inw. Woj.) Gniadkowski (Zw. Podof. Rez.), Frejtak (Zw. Legj. Puławskich).

Na zakończenie gen. Osikowski apelował do zebranych o szybkie przystąpienie do realizacji uchwał Zarządu Głównego poczem odczytano „Wskazówki działania", rozpatrując punkt po punkcie.

Omówiono także okólnik Zarządu Głównego w sprawie współdziałania z Macierzą Szkolną w tępieniu analfabetyzmu. Okazało się, że Zarządy Powiatowe akcję tę już szeroko poparły

Odezwa Unji Obrończyń Ojczyzny

Unja Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny wydała następującą odezwę:

Uczestniczki walk o Niepodległość Polski, zrzeszone w Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, z radością witają zapowiedź nowego wysiłku celem sprostania zadaniom Państwa Polskiego, zapowiedź, którą wyraża rezolucja, przyjęta przez Zjazd Federacji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny z dnia 18 kwietnia b. r.

Solidaryzując się z myślą, że wciągnięcie świata pracy w orbitę życia państwowego wzmoże siły obronne i twórcze Państwa, ze swej strony widzimy konieczność podporządkowania życia polskiego nakazowi moralnemu, płynącemu z następujących słów Marszałka Piłsudskiego:

„Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowię imponderabilia, jak honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie dla starania o korzyści własne czy swego najbliższego otoczenia".

„Nie może być w Państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę swą dla innych dają, nie może być w Państwie, — gdy nie chce ono iść ku zgubie — zadużo nieprawości".

Ufne w zwycięstwo światła, które ze słów powyższych płynie, zwracamy się do społeczeństwa kobiecego z apelem skoordynowania wszystkich swych wysiłków celem wzmożenia Państwa Polskiego.

Prezydjum Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, Stowarzyszenie b. Strzelczyń, Stowarzyszenie b. Drużyniaczek, Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, Stowarzyszenie Peowiaczek, Związek Kurjerek, Koło Polek, Związek Broni, Stowarzyszenie b. Instruktorek S. P. i O., Zrzeszenie S. S. Polskiego Czerwonego Krzyża, Rodzina Wojskowa, Stowarzyszenie Zjednoczone YMCA, Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet, Główna Kwatera Harcerek.



Po wyborach Rady Bratniej Pomocy przy „Śląskich Kolejkach" w Wielkich Hajdukach

Siedzą od lewej: inż. Wels, delegat Wydziału Oszcz.-Ubezp. Kański, dyr. Nestrypke, delegat Wydz. O. U. Dołżkiewicz i dr. Kłodnicki



Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków



w 18-tą rocznicę Kaniowa

Dobrzy Żołnierze Rzeczypospolitej

Gdy przychodzi nam rozpamiętywać czyny i wydarzenia lat dawnych — boje żołnierskie i męczeńską drogę do wolności — to nietylko trzeba pochylić czoło w hołdzie epopei niepodległościowej i cieniom tych, co padli na szlaku historji odradzającej się ojczyzny — lecz również musimy umieć wyciągnąć z tych czynów otuchę i zachętę do pracy dnia dzisiejszego.

Bohaterskie dzieje Waszych formacyj, kochani Koledzy Kaniowczycy i Żeligowczycy, są takiem pokrzepieniem serca i znów stwierdzają prawdę najoczywistszą, iż najmocniejszym fundamentem odrodzonej Rzeczypospolitej jest trud i krew żołnierza polskiego. W karcie dziejowej walk o Niepodległość, które toczyły się wszędzie, gdzie tylko biły w piersiach, choć różnym mundurem okrytych, — polskie serca — i Wasz udział jest niemały.

Uformowanie polskich oddziałów, Kaniów i późniejsze ciężkie walki pod wodzą gen. Żeligowskiego,—dowiodły zdumionemu światu, że sprawa polska jest żywem i potężnem zjawiskiem, że nie daje się ona zamknąć w czczych formułkach dyplomatycznych i nie da się użyć bezwolnie w kombinacjach obcej polityki, ale sama mocną wolą i orężem wywalcza sobie prawo do wolnego życia i do wyłącznego decydowania o swym losie.

Udział Wasz w tej walce jest Waszą i naszą serdeczną dumą.

Dziś nie spoczęliście na laurach, lecz na różnych odcinkach życia polskiego znajdujecie się, biorąc czynny i rzetelny udział w pracy dla Państwa. Udział Wasz zaznacza się również wybitnie w dziele rozbudowy elementów obronności Rzeczypospolitej. Wy, żołnierze formacyj wschodnich, znajdujecie się dziś w szeregach związków rezerwowych, pracujących nad wytworzeniem w Polsce nowego typu obywatela-żołnierza. Legitymacją Waszą w tej pracy jest Wasz wysoki ciężar gatunkowy, przeszłość ideowa i żołnierskie doświadczenie. Te cechy są rękojmią właściwej pracy, prowadzonej w myśl wskazań nieśmiertelnych Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu Waszego święta życzę Wam, kochani Koledzy, byście w Związku Waszym jaknajdłuższe lata dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej pracowali.

Jan Walewski
poseł na Sejm

Uroczystości w dniu 10 maja

Spowodu przypadającej pierwszej, bolesnej rocznicy śmierci Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, obchód 18 rocznicy bitwy Kaniowskiej w roku bieżącym odbędzie się z zachowaniem powagi i skupienia.

Program obchodu tego w dniu 10 maja b. r. jest następujący:

Warszawa

Godz. 8.45 zbiórka członków Okręgu w lokalu Związku. Stawiennictwo obowiązkowe.

Godz. 9.20 wymarsz do Kościoła Św. Antoniego przy ul. Senatorskiej 31.

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo z udziałem chóru i ew. orkiestry. Nabożeństwo to transmitowane będzie na wszystkie rozgłośnie polskie.

Godz. 11 — złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Godz. 12 — złożenie wieńca w Belwederze.

Godz. 12.30 — uroczysta akademja w lokalu.

Godz. 17 — Roczne Walne Zebranie członków.

Zarząd Okręgu przewiduje, iż na dzień ten przybędzie do Warszawy i lość członków z prowincji, z mianowicie z terenu tych województw, w których niema Okręgów lub Oddziałów Związku, gdzie zatem nie będą urządzane lokalne obchody.

Koledzy z dalszych miejscowości, którzy nie będą mieli możności z jakichkolwiek względów wziąć udział w obchodzie, urządzonym w Warszawie lub w innych Okręgach, będa mieli możność wysłuchania o godz. 10-ej rano nabożeństwa, kazania i okolicznościowego komunikatu przez radjo.

Łódź

Godz. 10 rano w kościele garnizonowym przy ul. Św. Jerzego nabożeństwo. Po nabożeństwie w sali Podoficerskiego Ogniska Garnizonowego przy ul. Mielczarskiego 35 wygłoszony będzie odczyt na tematy: „Bitwa Kaniowska i IV Dyw. Strz. Gen. Żeligowskiego".

Zbiórka wszystkich Kolegów o godz. 9 rano w lokalu Związku, skąd nastąpi przemarsz do kościoła garnizonowego.

*

Pozatem, stosownie do zapowiedzi, odbędą się podobne uroczystości w innych Okręgach i Oddziałach Związku.

Z życia Okręgów

OKRĘG WARSZAWSKI

Jajko Wielkanocne

Dorocznym zwyczajem zebrali się w Wielki Piątek w lokalu Związku członkowie Okręgu Warszawskiego, w celu podzielenia się jajkiem.

Do zebranych przemówił wiceprezes Zarządu Głównego płk. Sikorski, nawiązując do przeszłości i do chwil, spędzonych wspólnie w polu, oraz składając życzenia wesołych świąt.

Skolei przemawiał prezes Okręgu Warszawskiego kpt. Grzegorzewski, zwracając się specjalnie do bezrobotnych członków Związku i podkreślając, iż Zarząd Okręgu dokłada wszelkich starań, ażeby ulżyć ich doli.

Po tradycyjnem dzieleniu się jajkiem nastąpiło rozdanie paczek żywnościowych bezrobotnym członkom Związku.

Odczyt dr. Lechowicza

W dniu 1 kwietnia Dr. Tadeusz Lechowicz wygłosił w lokalu Związku odczyt na temat „Jak ubezpieczeni mogą wykorzystać swe prawa w Ubezpieczalni Społecznej".

OKRĘG KIELECKO-RADOMSKI

Zarząd Okręgu prowadzi intensywną pracę organizacyjną: reorganizacja dawnych Oddziałów i Kół oraz tworzenie nowych ośrodków łączności, oto są rezultaty tej działalności. Bardzo użyteczne w tej pracy były materjały ewidencyjne, nadesłane przez Zarząd Główny. Okręg jest właśnie w trakcie wykończania całkowitej ewidencji i sporządzania kartoteki wszystkich swoich członków. Kancelarja Okręgu mieści się w Radomiu przy ul. Moniuszki Nr. 20.

Oddział w Końskiem. Zarząd Okręgu uporządkował nowozorganizowany oddział Konecki, przyczem zaistniała potrzeba przyłączenia Koła Niekłań do Oddziału Koneckiego. Zarząd tego Oddziału stanowią: prezes i skarbnik kol. Stefan Kasperski, wiceprezes i sekretarz kol. Maksymiak Hilary, członek kol. Molman. Oddział składa się z 35 członków i korzysta z lokalu Związku Legjonistów.

W Wierzbniku został zorganizowany Oddział, który liczy około 30 członków. Władze Oddziału stanowią: prezes kpt. Krzyżanowski Teodor, wiceprezes Maj Stanisław, sekretarz kol. Niesiołowski Michał, skarbnik kol. Dziewięcki Stanisław, delegat do Okręgu inż. Rouba Józef. Oddział w Wierzbniku ma duże widoki rozwoju dzięki ofiarnej pracy kol. Krzyżanowskiego, który otrzymał nadto mandat organizacyjny na terenie Skarżyska miasta i fabryki amunicji.

Oddział Radomski energicznie walczy z bezrobociem, jeszcze tylko 5-ciu kolegów czeka na zatrudnienie. Oddział bardzo wydatnie współpracuje z Federacją. Posiada 9 członków umundurowanych. Władze Oddziału stanowią: prezes płk. Stanisław Lubiński, wiceprezes kpt. Czarnecki, sekretarz Zabner Józef, skarbnik Izdebski Mieczysław, członkowie: mjr. Wójcik Wacław, mjr. Oleszczuk Wiktor, zastępcy: Dygat Antoni i Lesiak Stanisław. Zarząd Oddziału mieści się wspólnie ze Związkiem Kolejarzy Polskich przy ul. Słowackiego 11.

Oddział w Skarżysku. W dniu 26 kwietnia b. r. został utworzony Oddział w Skarżysku. Władze Oddziału ukonstytuowały się w sposób następujący: prezes rtm. w s. s. Władysław Herkner, wiceprezes — Czaj Maksymiljan, sekretarz — Oleksak Tomasz, skarbnik — Kmiecikowski Jan, Delegat na zjazdy — Schnajder Stanisław.

Komisja Rewizyjna: Gralec Stanisław, Szalas Stefan, Turczyński Władysław, Łaciński Stanisław — jako zastępca.

OKRĘG LUBELSKO-WOŁYŃSKI

Oddziały na terenie Okręgu w Lublinie, Hrubieszowie, w Chełmie i Janowie ostatnio rozpoczęły znów żywszą działalność, a delegatury w Równem, Zdołbunowie, Włodzimierzu Wol. i Zamościu nawiązały kontakt z kandydatami na członków, celem organizacji nowych Kół i Oddziałów.

Na terenie działalności Okręgu, bezrobotnych niema i dlatego Zarząd może poświęcić więcej uwagi opiece nad Weteranami z roku 1863 oraz wdowom i sierotom po zmarłych Kaniowczykach i Żeligowczykach.

Zarząd bierze czynny udział we wszystkich pracach społeczno-państwowych.

Staraniem Zarządu jedna ze szkół państwowych w Lublinie — szkoła powszechna Nr. 29 przy ul. Długosza, została nazwaną szkołą imienia Kaniowczyków i Żeligowczyków. W związku z tem Zarząd sporządza nowy sztandar dla szkoły, na którym będzie z jednej strony Krzyż Kaniowski i IV Dyw. Strzelców, a na drugiej stronie herb Podola i napis: Szkoła Powszechna Nr. 29 imienia Kaniowczyków i Żeligowczyków. Uroczystość poświęcenia sztandaru i oficjalne dokonanie aktu wręczenia odbędzie się w dniu rocznicy bitwy pod Kaniowem.

Komitet ufundowania Domu im. Kaniowczyków i Żeligowczyków

W dniu 24 kwietnia b. r. w lokalu Szkoły im. Kaniowczyków i Żeligowczyków przy ul. Złotej Nr. 14 odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Ufundowania Domu im. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Posiedzenie zagaił p. minister Nakoniecznikoff-Klukowski. Po odczytaniu protokułu ze Zjazdu Komitetu Organizacyjnego Ufundowania Domu im. Kaniowczyków i Żeligowczyków z dn. 28 marca b. r. przystąpiono do wyboru Prezydjum Wydziału Wykonawczego, które uchwalono w następującym składzie:

Prezes — płk. Sikorski Bolesław, wiceprezes — kpt. Grzegorzewski Tadeusz, sekretarz — p. Dyrektorka Kozierowska Jadwiga, skarbnik — p. Izdebski.

Do Komisji statutowej dokooptowano do W. W.: rmt. Kiszko-Zgierskiego Henryka z tem, że jednocześnie wchodzi on w skład Komisji statutowej łącznie z p. inż. Bromirskim i kpt. Pułaskim. Komisja statutowa otrzymała zadanie przepracowania ostatecznej redakcji statutu.

Prezydjum Wydz. Wyk. zbierze się w terminie jaknajbliższym i wyznaczy termin ogólnego posiedzenia Wydziału Wykonawczego.



Komitet Fundacji Domu im. Kaniowczyków i Żeligowczyków w Warszawie
Pierwszy z lewej — prezes Woj. Nakoniecznikow-Klukowski

Szkoły imienia Kaniowczyków i Żeligowczyków

W 1931 r. przy okazji święcenia setnej rocznicy powstania listopadowego grono Kaniowczyków i Żeligowczyków zainicjowało projekt upamiętnienia czynów bojowych II Korpusu W. P. na Wschodzie i 4-ej Dywizji Strzelców przez ufundowanie jakiegoś trwałego pomnika. Przeważyło zdanie, że najtrwalszym i najwdzięczniejszym pomnikiem będzie taki, który przechodzić będzie przez „oświaty kaganki" z pokolenia na pokolenie, wiążąc się z imieniem tych, co o głodzie i chłodzie spełnili twardy obowiązek żołnierza-obywatela, a łamiąc na swej drodze niezliczone przeszkody i zapory — stali się symbolem wytrwania, poświęcenia i wierności dla Ojczyzny.

Tak więc powstało w 1932 r. z pośród członków Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Stowarzyszenie Szerzenia Wykształcenia zawodowego Szerzenia Wykształcenia Zawodowego które powołało do życia Liceum i Szkołę Handlową tegoż imienia. Kierowano się przytem intencjami M. W. R. i O. P., które kładło specjalny nacisk na rozwój szkolnictwa zawodowego. Wzięto również pod rozwagę, że jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin naszego życia gospodarczego jest handel, ze względu na tradycyjny brak zamiłowania Polaków do „łokcia i wagi". Stąd też kupiectwo w Polsce składa się w przeważającej mierze z elementów obcych, a brak silnego stanu trzeciego, brak dobrze zorganizowanych i umiejętnie kierowanych placówek kupieckich oraz jednostek należycie przygotowanych do ich prowadzenia — daje się nam dotkliwie odczuć.

*

Stowarzyszenie prowadzi obecnie **Liceum Żeńskie im. Kaniowczyków i Żeligowczyków,** do którego przyjmowane są kandydatki ze świadectwami z 6 klas gimnazjum.

Pozatem Stowarzyszenie prowadzi 3-letnią Szkołę Handlową Żeńską, która po uzyskaniu zezwolenia Władz Oświatowych zostanie przekształcona na **4-letnie Gimnazjum Kupieckie im. Kan. i Żelig.**



Ćwiczenia w pracowni kupieckiej

Do gimnazjum przyjmowane będą uczenice po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28. 11. 1935 r. absolwentki Gimnazjum Kupieckiego uprawnione są do ubiegania się o przyjęcie do liceów ogólnokształcących oraz szkół zawodowych stopnia licealnego wszelkich typów oraz otrzymują w państwowej służbie cywilnej i wojskowej uprawnienia narówni z absolwentkami państwowych gimnazjów ogólnokształcących.

Szkoła Handlowa im. Kaniowczyków i Żeligowczyków przystosowana jest do przekształcenia na gimnazjum.

Dobrany personel nauczycielski o wysokich kwalifikacjach pedagogicznych pracuje z zapałem, aby powierzoną sobie młodzież wychowywać i wykształcić na zamiłowane w swym zawodzie, sprawne i sumienne pracownice, przygotowane teoretycznie i praktycznie do samodzielnej pracy w handlu detalicznym i hurtowym oraz w działach handlowych przedsiębiorstw gospodarczych, wyrobione społecznie i umiejące w swym skromnym zakresie pracować dla podniesienia kultury gospodarczej Państwa Polskiego.



Pisanie na maszynie

Szkoły wyposażone są w nowoczesne pomoce naukowe, posiadają obficie zaopatrzone pracownie, co umożliwia stosowanie bezpośrednich metod nauczania i osiąganie praktycznych wyników.

Trzon programu nauczania stanowią przedmioty zawodowe.

Zgodnie z założeniem, że w życiu absolwentka nie spotka się z pytaniem „co wiesz" lecz: „co potrafisz zrobić" i „jak potrafisz zrobić"?, od uczenic wymagane jest praktyczne opanowanie objętych programem wiadomości, co w połączeniu z wyrobieniem punktualności, dokładności i sprawności w robocie daje pożądany typ pracownicy. Oprócz przedmiotów zawodowych, jak: Technika i organizacja handlu, Technika reklamy, Towaroznawstwo, Geografja Gospodarcza, Księgowość, Arytmetyka Handlowa, Korespondencja Polska, Język obcy z korespondencją, Stenografja. Pisanie na maszynie (oprócz tego w Liceum: Ekonomja społeczna i Prawoznawstwo), prowadzone są przedmioty ogólokształcące:

Religja, Język polski, Historja, Nauka o Polsce współczesnej i Higjena, które zapoznają uczenice z duchową i materjalną kulturą Polski, oraz Ćwiczenia cielesne i Chór szkolny.

Celem szkół jest nietylko przygotowanie sprawnych pracownic handlowych, lecz też wychowanie świadomych swych obowiązków i odpowiedzialnych za swe czyny obywatelek, gotowych do nieustannej i ofiarnej pracy dla Państwa.



Lekcje techniki i organizacji handlu

Zadanie wychowawcze Szkoły spełniają przez bezpośrednie oddziaływanie nauczycieli i wychowawczyń na młodzież przez organizacje uczenic, współpracę z rodzicami i sferami kupieckiemi.

Samorząd uczenic, Spółdzielnia szkolna, Szkolna Kasa Oszczędności, to instytucje, które przygotowują młodzież do czynnego brania udziału w życiu społecznem.

Hufiec szkolny P. W. K. pracuje nad wyrobieniem tężyzny i karności oraz przygotowaniem dziewcząt do obrony kraju, w czem dopomagają mu koła L. O. P. P., Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Szkoła posiada bibljotekę i czytelnię.

Popołudnia dziewczęta spędzają w świetlicy, czynnej codziennie od 16.30 do 19.30, gdzie pod kierunkiem nauczycielki przygotowują lekcje, korzystając z pomocy naukowych, czytając pisma, których mają do dyspozycji 14, pracują w organizacjach szkolnych, a po skończonej pracy korzystają z gier, zabaw i radja.

Już od drugiego roku istnienia Szkół kandydatki są poddawane badaniom psychotechnicznym, co zapobiega przyjmowaniu jednostek nieuzdolnionych do pracy w handlu.

Badania, przeprowadzane w czasie pracy szkolnej, mają na celu kontrolę rozwoju umysłowego uczenic.

*

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach działalność szkół im. Kaniowczyków i Żeligowczyków. Trzeba przyznać, że ta pierwsza próba Stowarzyszenia Szerzenia Wykształcenia Zawodowego im. Kan. i Żelig. dała na terenie Liceum i Szkoły Handlowej nadspodziewanie dodatnie wyniki i zachęca do rozszerzenia działalności i na innych odcinkach pracy oświatowej. Tak np. staraniem Zarządu Okręgu Lubelsko-Wołyńskiego Zw. Kan. i Żelig. jedna ze szkół powszechnych w Lublinie przyjęła patronat Związku wraz z nazwą „im. Kaniowczyków i Żeligowczyków".

Ofiarowany tej szkole przez Związek sztandar nosi na sobie godła Związku — Krzyż Kaniowski i Krzyż IV-ej Dywizji Strzelców, — jako wieczysty symbol bezinteresownego poświęcenia dla sprawy ojczystej, który przyświecać ma nowym zastępom przyszłych obrońców Państwa.



Lekcja towaroznawstwa

Tak zrozumiana i realizowana praca dla Państwa powinna się spotkać z najżyczliwszem poparciem społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie ogółu kombatantów.

XV-LECIE WYBUCHU TRZECIEGO POWSTANIA ŚLASKIEGO

Wielka manifestacja polskości na Górnym Śląsku



Mowa wojew. Grażyńskiego

Rodacy! 15 lat temu, w tę świętą dla nas noc z 2 na 3 maja, porwaliśmy się po raz trzeci do walki z bronią w ręku o wolność tej ziemi. Zdawaliśmy sobie wtedy doskonale sprawę z tego, że o losie naszym nie może zadecydować wyłącznie oddany głos w plebiscycie, ale że na szalę ważących się decyzyj trzeba rzucić argument dobrowolnie przelanej krwi, że trzeba stwierdzić narodowe poczucie szerokich mas, oraz niewątpliwą, odwieczną polskość tej ziemi śląskiej żołnierskim czynem powstańców.

Pamiętamy koledzy powstańcy wszyscy tę noc majową, którąśmy przygotowali posiewem I-go i II-go powstania, oraz wytrwałą pracą podziemną Polskiej Organizacji Wojskowej. Na jeden rozkaz dowództwa, jak spod ziemi, wyrosły we wszystkich prawie miejscowościach Górnego Śląska zbrojne oddziały powstańcze, łącząc się w kompanje, bataljony, pułki i grupy, które zdobywczym pochodem doszły aż pod Opole.

Zaskoczeni wówczas wstępnym i powszechnym rozmachem naszego ruchu zbrojnego Niemcy pisali — że oddziały powstańcze wydobyły się, jak woda zaskórna, na powierzchnię całego Śląska i podkreślali, że powstańcy zostały zorganizowane ze zbrodniczą genjalnością. Ten rozmach jednak i powszechność naszego powstania były przedewszystkiem najcudniejszą manifestacją instynktu i poczucia narodowego ludu śląskiego. W tem właśnie tkwi nieśmiertelna wartość. Jesteśmy dumni z tego, że Śląsk przypadł Polsce nie na zasadzie głosowania, ale że drogę do wolności trzeba było wyrąbywać mieczem. Jesteśmy dumni z tego, że Śląsk wyrównał front polskich walk o wolność i że tu bili się z własnej woli najmłodsi żołnierze niepodległości.

Zarówno geneza, jak i charakter naszych powstań, nie ulega dzisiaj żadnej wątpliwości. Myśl walki czynnej zrodziła się z tej samej wielkiej inspiracji Wodza Narodowego, którego dziełem były Legjony i zwycięstwa armji polskiej. Ta idea jednak trafiła tutaj na grunt, przeorany już pracą narodową i rozogniony wewnętrzną tęsknotą za wolnością. To też powstania śląskie noszą charakter nawskroś ludowy. Zarówno w pracy organizacyjnej, jak i w walkach frontowych i to tak w szeregach, jak i na stanowiskach kierowniczych, brali udział chłopi, robotnicy oraz śląska inteligencja, która była pierwszem pokoleniem, pochodzącem z tego właśnie ludu. Ma to swoje znaczenie i wymowę. Mimo 600 zgórą lat niewoli, mimo niesłychanego ucisku i wpływów obcej kultury, duch polski nietylko przetrwał w masach, ale zabłysnął najcudowniej w trzech powstaniach śląskich.

Opatrzność tak zrządziła, że niepodległość odzyskaliśmy własnym czynem żołnierskim. Równocześnie Opatrzność tak zrządziła, że w tym dorobku żołnierskim nie brak śląskiego powstańczego czynu. Dzisiaj na straży naszej wolności stoi potężna armja pol-

(Dokończenie obok)

(Dokończenie mowy wojew. Grażyńskiego)

ska, oparta o moralne wartości walk wyzwoleńczych, o tradycję zwycięstw, odniesionych pod wodzą Marszałka, a prowadzoną dzisiaj przez Jego najlepszego żołnierza.

W tym dniu dla nas uroczystym, skierowujemy swoje uczucia ku armji, która jest najlepszą gwarantką naszej niepodległości.

Rodacy! Cały Śląsk dzisiaj spowity w sztandary narodowe. Takie same uroczystości i pochody, jak tu, odbywają się we wszystkich miejscowościach. Wszystkie serca nastrojone są na jeden rytm. Niechże ten dzień przyniesie jaknajlepszy plon. Niech stanie się punktem wyjścia nowego, solidarnego, patrjotycznego wysiłku, zmierzającego do ugruntowania pozycyj narodowych na Śląsku, do przekształcenia naszej prowincji na silną graniczną strażnicę narodowego ducha. Na cześć tej Polski, której wolność zdobyliśmy, a której potęgę będziemy budować w pracy, wznoszę okrzyk:

Niech żyje Polska!

Niech żyje Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Wódz Armji, Generał Rydz-Śmigły!



Podczas mszy polowej przed gmachem Wojewódzkim

Siedzą na fotelach od lewej: marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, gen. Zając, gen. Rydz-Śmigły, wicepremjer Kwiatkowski, wojewoda Grażyński. — Za nimi w pierwszym rzędzie weterani 1863 r.

Przebieg uroczystości Katowickich

Wspaniałe uroczystości 15-lecia wybuchu III Powstania Śląskiego znane są już w całej Polsce z prasy codziennej — nam pozostaje tylko zarejestrować ich przebieg i podzielić się wrażeniami.

Są one nad wyraz podniosłe i świadczą o wielkiej sile instynktu państwowego, który tkwi głęboko w duszach ludu śląskiego, manifestującego szczere swój patrjotyzm i swą służbę dla Państwa. Dowodem tego są te olbrzymie masy przedstawicieli wszystkich warstw społecznych Śląska, które wzięły karny udział w uroczystościach 15-lecia, a których siłę obliczają na 60.000 osób.

Uroczystościom 15-lecia, zorganizowanym przez Związek Powstańców Śląskich, dodał blasku przyjazd Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który z miejsca podbił sobie serca Śląska. Po spontanicznych owacjach Wielkopolski na grudniowym obchodzie rocznicy wyzwolenia tej dzielnicy jest to już drugi olbrzymi triumf gen. Rydza-Śmigłego, którego każde pojawienie się na różnych punktach Katowic wywoływało entuzjazm olbrzymi.

Serdeczne owacje Śląska skoncentrowały się także na delegacji weteranów 1863 r., którzy na każdym kroku spotykali się z objawami hołdu. Szczęśliwą miał myśl Zw. Powstańców Śląskich, zapraszając tych czcigodnych staruszków na swe 15-lecie i obdarzając ich swoim Krzyżem Waleczności. Nawiązano w ten sposób symbolicznie nić ideową między rokiem 1863-im a 1921-ym, między najstarszymi a najmłodszymi powstańcami polskimi, którzy zrodzili się z posiewu tamtych.

W przededniu rocznicy

Przebieg uroczystości w największym skrócie notuje przedewszystkiem nabożeństwo żałobne za poległych powstańców śląskich, następnie uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego, którego marszałek p. Grzesik, jeden z dowódców III Powstania wygłosił odpowiednie przemówienie w obecności p. wicepremjera Kwiatkowskiego, p. marszałka Sejmu R. P. St. Cara i in.

W południe dnia 2 b. m., poprzedzającego główne uroczystości, wojewoda Grażyński dokonał otwarcia Wystawy pamiątek powstań śląskich i plebiscytu — a wieczorem odbyło się uroczyste powitanie delegacji weteranskiej, która w liczbie 2 weteranek i 16 weteranów z całej Polski przybyła z Warszawy pod opieką przedstawicieli Tow. Przyjaciół Weteranów.

Wieczorem przy zapalonem ognisku na Rynku wojewoda Grażyński przemówieniem swojem rozpoczął tradycyjny apel i biwak, wśród salw armatnich, poczem złożono wieniec u stóp pomnika Nieznanego Powstańca.

W niedzielę 3 maja.

witano najpierw owacyjnie gen. Rydza-Śmigłego na dworcu kolejowym, następnie zaś uczestnicy uroczystości zalegli olbrzymi plac przed gmachem wojewódzkim, na którego szczycie schodów ustawiono ołtarz polowy. Pontyfikalne nabożeństwo odprawił biskup śląski ks. Adamski.

Po kazaniu, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych dokonał aktu dekoracji 18 weteranów 1863 r. Krzyżem na Śląskiej wstążce Waleczności i Zasługi i przemówił tak do nich:

„W imieniu powstańców śląskich mam was dekorować krzyżem śląskim, który jest symbolem prądów, nurtujących od stuleci od jednego pokolenia w drugie łącząc wszystkich w pracy dla dobra ojczyzny. Krzyż ten z piersi powstańców śląskich przejdzie na wasze, tak jak powstańcza miłość ojczyzny przeszła z waszych do ich serc".

Następnie gen. Rydz-Śmigły wygłosił do powstańców śląskich dłuższą mowę, którą podajemy osobno. Przemówienie wojewody Grażyńskiego (podane obok) zakończyło tę część uroczystości.

W godzinę później rozpoczęła się defilada, przed gen. Śmigłym, trwająca trzy i pół godziny. Szła w niej cała ziemia śląska, przedstawicielstwo wszystkich stanów i zawodów, wszystkich organizacyj, których długi sze-

Mowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych

Powstańcy górnośląscy!

Gdy mam do was przemawiać, jako najwyższy dowódca wojska w rocznicę uroczystości, w uroczystość wielką, w dzień waszego powstania, a więc w rocznicę walki i boju, to mogę to zrobić tylko w jeden sposób: chwyciliście za broń, ażeby ta ziemia, która była ziemią polską, do Polski wróciła i ażebyście wy, jako Polacy, złączyli się z narodem polskim w nierozerwalną całość.

Wielu z waszych kolegów padło bohaterską śmiercią. Oddajmy im hołd! Baczność! Oddziały wojskowe prezentować broń. (Następuje chwila milczenia; na wezwanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, oddziały wojskowe sprezentowały broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy). Spocząć! Trzeba, aby pamięć o nich wiecznie trwała i żyła. W waszych szkołach dzieci powinny poznawać nazwiska poległych swej gminy czy miasta. To powinno wchodzić w program nauki. To powinno być pierwszą nauką dla Polski.

A teraz gdyśmy oddali hołd poległym, mogę się z wami przywitać również żołnierskim sposobem: Czołem, powstańcy! (W odpowiedzi z ust powstańców, zgromadzonych na placu, pada odpowiedź: czołem!).

Gdy tak stoicie tutaj zwartym, potężnym murem, to każdy z was czuje się inny, aniżeli w każdy inny dzień długiego roku. Dlaczegóż to? Czy dzisiaj inna krew krąży w waszych żyłach? Czy serca w waszej piersi się zmieniły? Nie. W żyłach waszych nie zmieniła się krew, a serce bije to samo, a jednak każdy z was, stojąc tu w szeregach, czuje się większym, silniejszym i wyższym, niż w każdy inny dzień. W czem leży ta tajemnica waszej siły i wielkości? Oto w tem, że dzisiaj w czasie tej uroczystości czujecie się znowu powstańcami-żołnierzami. Oto w tem, że serca wasze przepełnia poczucie zadowolenia, poczucie dumy z dobrze spełnionego w boju żołnierskiego obowiązku. Niejeden z was napewno mówi sobie: „Biłem się, by tę ziemię, w której leżą kości moich ojców i dziadów zpowrotem oddać Polsce. Biłem się za sprawę polską i chociaż od owych dni wiele lat upłynęło, chociaż wiele lat zwaliło się ciężarem na me barki, to jednak, na Boga, znowu chwycę za karabin, jeśliby trzeba Polski bronić". (W tem miejscu od strony zebranych tłumów zrywają się długo niemilknące owacje i okrzyki).

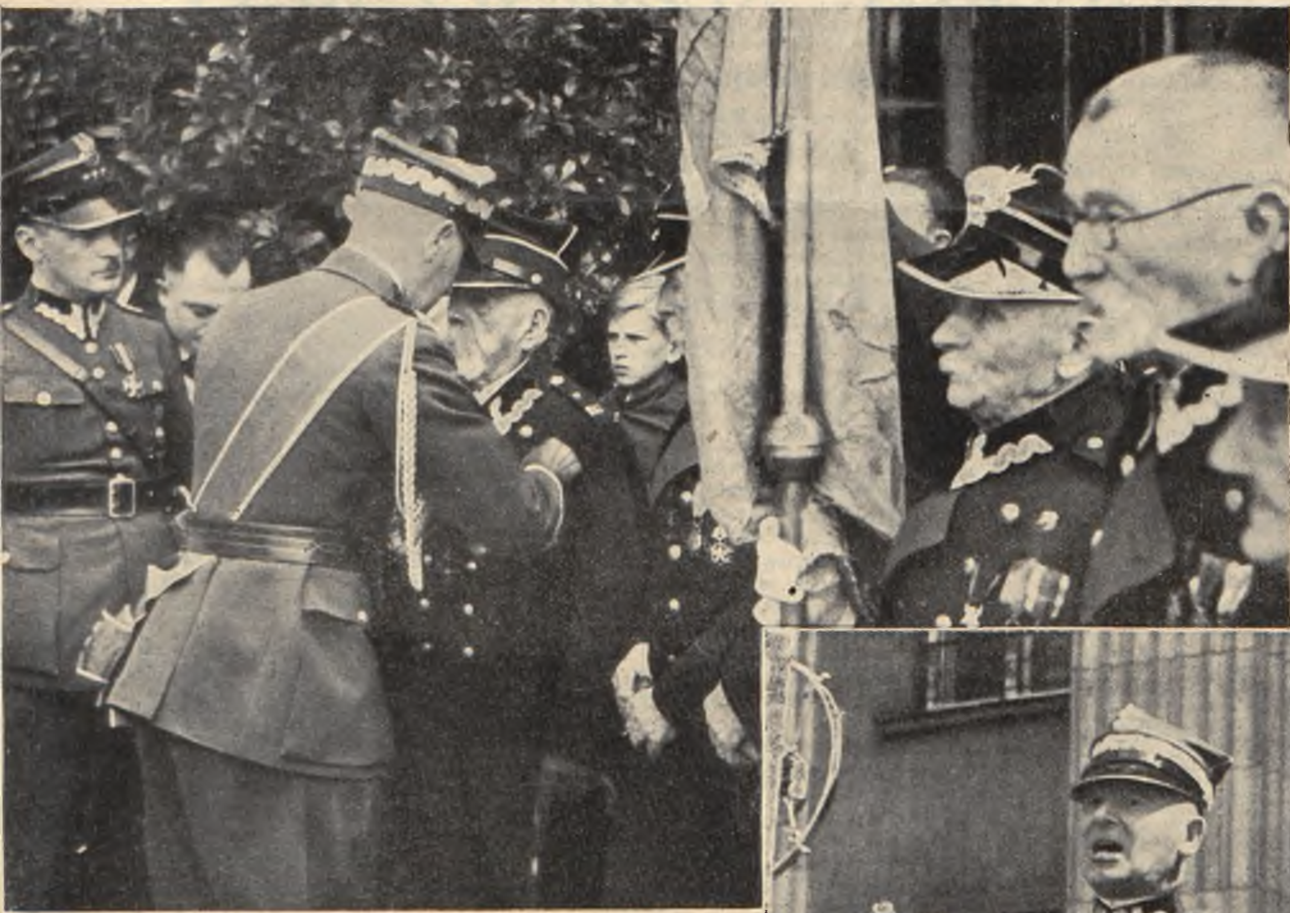
Powstańcy! Dziś Polska nie apeluje do waszych karabinów. Dzisiaj, w tej chwili, niema tej potrzeby. Ale chociaż nikomu nie chcemy narzucić wojny, chcąc żyć w pokoju, trzymając silnie to, co do nas należy, to jednak musimy pamiętać, że musimy być tak silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna. Wiemy także, że temperatura przyjaźni lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowem ściśle zależna jest od siły tego państwa, które jest objektem tych afektów. Musimy być państwem silnem, potężnem. Musimy odrobić to, co zostało zaniedbane w ciągu długich lat niewoli. A czy to jest możliwe? Nim odpowiem na to pytanie, postawię inne jeszcze. Powstańcy! Czy było możliwe, aby Polska rozdarta i zabrana przez trzy potężne mocarstwa, zrosła się znowu w wolne, niepodległe państwo i ażebyście po kilkuset latach odłączenia od Niej, do Niej zpowrotem wrócili? Okazuje się, że to było możliwe, bo oto jesteśmy razem, a o ileż to było trudniejsze. Pod kierownictwem Przemożnego Polaka, Wiekopomnego Wodza i Męża Stanu Marszałka Józefa Piłsudskiego, Polska dokonała tego, co wydawało się nieprawdopodobne. Pod Jego dowództwem w czasie wojny i w czasie następnych lat pokoju zrobiliśmy wiele rzeczy, których najsilniejszy, najpotężniejszy naród nie mógłby się powstydzić, a przeciwnie chlubiłby się tem. Gdybyśmy mogli zwrócić się do całego narodu z następnem pytaniem: „Czy Polska ma dane na to, aby rozwijać się w potędze, jako sprawny i dobrze funkcjonujący organizm państwowy, czy wy, Polacy, chcecie być silni, to napewno tak samo jak w tej chwili z całej Polski zabrzmiałby głos: „Tak, chcemy być silni!" (W tym momencie zebrane tłumy wznoszą długo niemilknące okrzyki).

Ale w rozwoju naszych sił i potęgi chcemy iść tą drogą, którą sami sobie wybierzemy, więc niech nikt obcy nie narzuca się nam z receptą na szczęście, bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą ojczyznę. (Długotrwałe owacje). A niech nie liczy na powodzenie, lub bezkarność ten, co na obcym żołdzie jest obcym jurgieltnikiem, ani też ten, co na rozhukanym koniu zamętu chciałby usadowić własne ambicje i sprawy.

Powstańcy! W drodze do naszej siły i potęgi czeka nas wielka praca. Jest to droga trudna i twarda. Ale zapytajcie się wy samych siebie, zapytajcie się tych młodych, co obok was stoją, czy oni boją się twardych dróg? Nie, nie boją się, bo wiedzą, że musimy obcym dotrzymać kroku. Bo my wszyscy chcemy dać Polsce choćby najcięższe wysiłki, aby być z Niej dumnymi, tak, jak wy dzisiaj jesteście dumni z waszego wysiłku powstańczego.



„Niech nikt obcy nie narzuca się nam z receptą na szczęście, bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą ojczyznę".



Na lewo dekoracja weteranów 1863 r. Śląskim Krzyżem Waleczności

Gen. Rydz-Śmigły dekoruje 101-letniego weterana Wojciechowskiego — dalej stoją weterani: Malewski, Górski, Milczarski ze sztandarem historycznym, Sawańczuk, Żukowska

U dołu fragment z przemówienia gen. Rydza-Śmigłego

Od lewej: prezes Zarządu Gł. Związku Powstańców Śląskich sen. Kornke, gen. Rydz-Śmigły, biskup ks. Bromboszcz, biskup polowy ks. Gawlina, dowódca dywizji gen. Zając, wojewoda dr. Grażyński

reg zamykały oddziały Zw. Powstańców Śląskich, licząc 26.000 ludzi.

Na obiedzie żołnierskim przemawiali następnie: prezydent miasta dr. Kocur, wicepremjer Kwiatkowski i 100-letni weteran Wojciechowski.

W teatrze przed przedstawieniem „Wesela" mówił prezes Zw. Powstańców Śląskich sen. Kornke.

Trzeci dzień pobytu weteranów

rozpoczął się od złożenia przez nich wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Śląskiego, poczem odjechali do Chorzowa, gdzie powitał ich dyr. Czub na Hucie „Piłsudski", którą zwiedzali.

Po wspólnym obiedzie, na którym wygłoszono kilkanaście przemówień, weterani odjechali do Piekar Śląskich, gdzie wstąpili najpierw do kościoła Cudownej Matki Boskiej Piekarskiej, a następnie udali się na Kopiec Wyzwolenia i tam zsypali ziemię z pobojowisk 1863 r.

W-icz.



Weterani 1863 r. u stóp Srebrnej Trumny



Urna z ziemią z pobojowisk

Niemal w przeddzień pierwszej rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka dopełnił się akt wzruszającego hołdu, złożonego przez najstarszych żołnierzy niepodległości, weteranów 1863 roku u stóp Srebrnej Trumny na Wawelu.

Towarzystwo Przyjaciół Weteranów zorganizowało pielgrzymkę weterańską z całej Polski do Krakowa ze stuletnim powstańcem Adamem Wojciechowskim (z Piotrkowa) na czele. W skład tej pielgrzymki wchodzili weterani: Fabjanowska, Malewski, Milczarski i Tarnawski z Warszawy, Górski z Włocławka, Kwiatkowski z pod Łomży, Sawańczuk i Żukowska z Lublina, Harde z Łodzi, Nowakowski z Chrzanowa i Olpiński Tarnowa oraz Mackiewiczowa i Morawiecki z Krakowa.

Weteran Wandalli, który z Nowogrodu koło Łomży przybył do stolicy celem wzięcia udziału w tej pielgrzymce, zaniemógł i musiał pozostać w Warszawie.

Osobnym wagonem pod opieką przedstawicieli Tow. Przyjaciół Weteranów przybyła 4 bm. pielgrzymka do Krakowa, wioząc ze sobą metalową czarną urnę, w której znajdowało się 10 woreczków z ziemią z pobojowisk w r. 1863. pobraną przed tygodniem przy współudziale Federacji Powiatowych. Urnę tę, ozdobioną emblematami powstańczemi, cyfrą „1863" i odpowiedniemi napisami, wyniosło na specjalnej lektyce czterech weteranów na ramionach na peron dworca krakowskiego, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie przez delegację związków sfederowanych.

Wojewoda płk. Gnoiński w towarzystwie prezydenta miasta dr. Kaplickiego i prezesa Federacji Wojewódzkiej dr. Klimeckiego powitał serdecznemi słowy czcigodnych staruszków, w których imieniu odpowiedział wet. Wojciechowski.

Stoją od lewej: inż. Kraskowski, wet. Kwiatkowski, wet. Malewski, p. Ordężyna, kpt. Strzelecki, mjr. Wąsowicz, wet. Nowakowski.

Wieczorem tego dnia Federacja Wojewódzka podejmowała dostojnych swych gości obiadem, podczas którego przemawiali prezes Klimecki i wet. Wojciechowski. Ten ostatni staruszek, liczący już 101-y rok życia na prośbę obecnych odegrał na fortepianie marsz własnego utworu pt. „Nasz Brygadjer", dedykowany jeszcze w roku 1917 Józefowi Piłsudskiemu — zadziwiając fenomenalną, jak na ten sędziwy wiek, pamięcią i techniką gry.

Nazajutrz weterani złożyli wieniec u stóp trumny Wielkiego Marszałka, poczem udali się na Sowiniec, gdzie każdy z nich zsypał na kopiec ziemię z pola bitwy, w której brał udział przez 73 laty.

Podczas obu tych momentów uroczystych przemawiał natchnionemi słowy wet. Wojciechowski.

Na uroczystość 12 maja wyjeżdża do Wilna delegacja, złożona z 5 weteranów.

O. S. NA PIERSI WETERANA

W grupie najstarszych zdobywców odznaki strzeleckiej w r. 1935 jest 94-letni weteran 1863 r. p. Edward Kwiatkowski z ziemi Łomżyńskiej, który zdobył O. S. klasy 3-ciej.



ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY R. P.

ZOR w dniu 12 maja

Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy Rz. P., podając okólnik Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego do wiadomości swych Okręgów i Kół i wykonania wezwał, by Związek wziął gremjalny udział w oddaniu głębokiego hołdu wiekopomnej pamięci Wielkiego Marszałka.

Okręgi wyślą możliwie liczne delegacje do Wilna na uroczystości 12-go maja.

Wszystkie Koła w całej Rzeczypospolitej zwołają na dzień 12 maja b. r. wieczorem zebrania Kół, które nie mogą być poświęcone żadnym innym dalszym tematom poza oddaniem hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie należy zwołać w ten sposób, ażeby o godz. 8.45 (20.45) wieczorem, a więc dokładnie w rocznicę rozpocząć oddanie hołdu przez odczytanie odpowiednio dobranego wyjątku z pism Józefa Piłsudskiego i uczczenie głębokiem milczeniem pamięci Wielkiego Marszałka.

Będzie to równocześnie nasze przyrzeczenie, że wielkie idee, pozostawione nam w spuściźnie przez Marszałka, staną się dla nas, oficerów rezerwy, szczególnie w obliczu obecnej sytuacji Państwa Polskiego, bodźcem do powszechnej koncentracji i skupienia wraz z całem społeczeństwem polskiem, około sztandaru wojskowego na gruncie narodowo-państwowym.

Współpraca z organizacjami obrony narodowej

Na posiedzeniu Rady Związkowej i Plenarnego Zarządu Głównego w dniu 23. II. b. r. zapadła uchwała, polecająca nawiązanie ściślejszej współpracy z organizacjami obrony narodowej, jak: Liga Morska i Kolonjalna, Liga Drogowa, Polski Czerwony Krzyż L. O. P. P. i Harcerstwo, a to przez przystąpienie Z. O. R. Rz. P. w charakterze członka do tych organizacyj.

Nawiązanie tej współpracy ma nastąpić na wszystkich szczeblach organizacyjnych Z. O. R. Rz. P. Zarządzenia szczegółowe w tej sprawie podane zostaną w następnych komunikatach.

Prenumerata „Narodu i Wojska" i „Znaku"

W związku z zapadłą na Walnym Zjeździe Delegatów w dn. 23 — 24 XI. 1935 r. uchwałą — skreślenia w budżecie Zarządu Głównego kredytu na prenumeratę dla Zarządów Okręgowych i Kół „Narodu i Wojska", odbyła się w Zarządzie Głównym konferencja z delegatami „Narodu i Wojska" i „Znaku", w wyniku której ustalono zasadę, że czasopisma „Naród i Wojsko" i „Znak" zaprenumerowane zostaną przez Zarządy Kół w ilości 5% stanu liczebnego Koła.

W związku z powyższem Zarząd Główny polecił Zarządom Okręgowym wydanie zarządzeń podległym Kołom bezwzględnego zaprenumerowania wspomnianych wydawnictw, ustalając ilość egzemplarzy, jaką każde Koło obowiązane jest zaprenumerować.

Zamówienia na prenumeratę, jak również wszelkie rozliczenia z wspomnianemi wydawnictwami, dokonywane być winny bezpośrednio z administracji tych wydawnictw.

Zarządy Okręgowe mają obowiązek dopilnowania należytego wykonania niniejszego zarządzenia.

Nowe Koła w Okręgu Lwowskim

Staraniem Zarządu Okręgowego Z. O. R. Rz. P. we Lwowie zawiązane zostały nowe Koła Z.O.R. Rz. P. w następujących miejscowościach, w których dotychczas istniały Delegatury.

W Żółkwi (Wydział Powiatowy) prezes mgr. Adam Konieczny;

w Turce n-Stryjem: prezes por. rez. Edward Żółkiewicz — inspektor P. Z. U. W.

Zjazd Gospodarczy Okręgu Krakowskiego

Z inicjatywy prezesa Zarządu Głównego ZOR. gen. Góreckiego i na wezwanie Zarządu Okręgu, z dnia 6. III. 1936, odbyło się dnia 15 marca b. r. w Krakowie zebranie przedstawicieli poszczególnych jednostek organizacyjnych Okręgu, poświęcone zagadnieniom gospodarczym i społecznym Państwa, a w szczególności województwa krakowskiego.

Na zebraniu, w którem wzięli udział przedstawiciele 12 kół i delegatur, a mianowicie z Białej, Chrzanowa, Dębicy, Jasła, Krakowa, Limanowej, Mszany Dolnej, Myślenic, Nowego Targu, Tarnowa, Wadowic i Zatora wygłoszono referaty następujące:

1) referat ogólny p. t. „Nowe drogi Z. O. R." wygłosił członek Zarządu Głównego i Okręgowego por. Dr. St. Chodorowski, generalny sprawozdawca zebrania;

2) referat gospodarczy — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie płk. inż. Brzozowski;

3) referat rolniczy — por. inż. Jan Stec;

4) referat prawno-administracyjny: „Zagadnienia polskiej rzeczywistości administracyjnej" — por. doc. U. J. Dr. Wachholc;

5) referat turystyczny pióra red. Stanisława Fachera, odczytał ppor. Seifert, sekretarz Zarządu Okręgu;

6) referat oświatowy, — kpt. Bol. Pochmarski, poseł na Sejm;

7) referat P. W. — ppor. St. Janikowski, referent P. W. Zarządu Okręgu.

W dyskusji nad referatami zabierało głos 20 kolegów. Zebranie trwało od godz. 10,15 rano z półtoragodzinną przerwą obiadową do godz. 9,15 wieczorem.

Wyniki zebrania podał Zarząd Okręgu do wiadomości Zarządowi Głównemu odpowiedniem pismem, w którem podkreślił że dla skuteczności tej akcji związkowej w przyszłości koniecznem jest:

a) wprowadzenie w życie w całej pełni i intensywne prowadzenie akcji związkowego pośrednictwa pracy w stosunku do członków Z. O. R. bezrobotnych lub pracujących na nieodpowiednich stanowiskach, nielicujących ze stopniem społecznym oficera rezerwy;

b) by wyniki obrad gospodarczych były brane pod uwagę przez czynniki miarodajne tak, aby obrady te przynajmniej częściowo dawały wyniki praktyczne w terenie.

W związku z tem zebraniem Zarząd Okręgu nałożył na Zarządy Kół i Delegatur Okręgu obowiązek informowania Zarządu Okręgu o wszelkich brakach, odczuwanych przez ludność tego obszaru, na którym odnośny Zarząd jest czynnym.

W Okręgu Śląskim

ZJAZD DELEGATÓW

Ponieważ Zarząd Główny Z. O. R. pragnie w liczniejszem gronie wziąć udział w XI-ym Zjeździe Delegatów Kół Okręgu Śląskiego, a w wyznaczonym na ten zjazd dniu 26 kwietnia b. r. odbywały się Zjazdy Kół innych Okręgów, termin XI Zjazdu Delegatów Kół Okręgu Śląskiego Z. O. R. został przesunięty na czwartek 21 maja 1936 r. — godzina 10-ta — sala Rady Miejskiej w Katowicach (ul. Pocztowa 2).

OKRĘGOWE ZAWODY STRZELECKIE

VII Okręgowe Zawody Strzeleckie odbędą się w niedzielę 21 czerwca r. b. na strzelnicy garnizonowej w Katowicach przy Parku Kościuszki.

Początek zawodów: punktualnie o godz. 8.30. Zbiórka zawodników punktualnie o godz. 8-ej.

Amunicja na treningi została zamówiona. Przydział amunicji nastąpi najpóźniej w połowie maja r. b. za zapłatą (35 gr. za nabój). Amunicję do zawodów dostarczy Zarząd Okręgu na strzelnicę własnym kosztem.

O wypożyczenie broni do treningów i zawodów winny Koła zwracać się do najbliższych jednostek policyjnych bezpośrednio.

Strzałowe wynosi po zł. 5,— od zespołu i po zł. 1,— od zawodnika indywidualnego.

W skład Komisji sędziowskiej wchodzą: por. rez. Borzym, por. rez. Szafrański Leonard, ref. P. W. Okr., por. p. r. Hostyński Jakób, kierownik zawodów oficer służby czynnej.



ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Okólnik Nr. 6/36

Z datą 7 maja b. r. Zarząd Główny Z. R. wydał swój normalny miesięczny okólnik. Na treść tego okólnika składa się: szczegółowe omówienie udziału Z. R. i R. R. w uroczystościach w dn. 12 maja, który to udział odbywać się będzie w ramach wytycznych, wydanych przez Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tymże okólnikiem powiat Z.R. Zagłębie Dąbrowskie wydzielony został z Okręgu V. Z. R. w Krakowie i przyłączony do Okręgu Śląskiego. Ta zmiana terytorjalna podyktowana została względami natury terenowej, t. j. naturalnem ciążeniem Zagłębia Dąbrowskiego do Śląska oraz lepszemi połączeniami komunikacyjnemi niż z Krakowem. W odniesieniu do Okręgu Śląskiego Zarząd Główny zniósł dotychczas obowiązujący zakaz tworzenia nowych ogniw Z. R. i R. R. oraz przyjmowania nowych członków.

W dziale personalnym okólnik przynosi mianowania kol. Z. Ciąglińskiego inspektorem przy Zarządzie Okręgu IX Z. R. w Brześciu n/B, ponadto zatwierdzenie szeregu nowych Zarządów ogniw powiatowych i t. p.

W okólniku tym podane są szczegółowe warunki pobytu członków Z. R. i R. R. w wydzierżawionym przez Zarząd Główny „Domu Polskim" w Warnie nad Morzem Czarnem. Obszerniej o tem piszemy na innem miejscu.

W końcowych punktach okólnika m. in. Zarząd Główny anuluje dawny „Hołd Hetmanom" oraz poleca jako obecnie obowiązujący tekst nowy, ustalony przez specjalną komisję historyczną Rady Wychowania Obywatelskiego. Tekst „Hołdu" został ponownie opracowany ze względu na zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obowiązujący obecnie „Hołd Wodzom Narodu" obejmuje kilkanaście największych postaci od zarania dziejów do chwili obecnej. Są to: Bolesław Chrobry Wielki, Król Władysław Łokietek, Król Władysław Jagiełło, Król Stefan Batory, Jan Zamojski, Stanisław Żółkiewski, Jan Karol Chodkiewicz. Stefan Czarniecki, Jan Sobieski, Tadeusz Kościuszko. Jan Henryk Dąbrowski. Książę Józef Poniatowski, Romuald Traugutt i Józef Piłsudski. „Hołd" kończy się również jak poprzednio ślubowaniem wierności rezerwistów idei Wodza Narodu. „Hołd" w nowem opracowaniu wydany został nakładem Zarządu Głównego w cenie 20 gr. za 1 egzemplarz. Wszystkie ogniwa organizacyjne mają obowiązek zaopatrzyć się w czasie jaknajkrótszym w nowoobowiązujący „Hołd Wodzom Narodu".

Radjofonizacja Z. R.

Radjofonizacja wszystkich Kół Z.R. i R. R. jest oddawna poważną troską władz naczelnych organizacji. Utworzona przy Radzie Wychowania Obywatelskiego Komisja Radjowa od szeregu miesięcy zajmuje się tem niezwykle doniosłem zagadnieniem. Idzie tu bowiem o stworzenie możliwości dotarcia zagadnień wychowawczoobywatelskich do Kół naszych i placówek w najbardziej nawet zapadłych zakatkach Rzeczypospolitej. O potrzebie aparatu radjowego, tego potężnego środka propagandy i państwowego uświadomienia — nie potrzeba się zresztą rozwodzić zbytnio, gdyż konieczność ta jest przez wszystkich powszechnie uznana.

Koła nasze i placówki, borykające się z trudnościami finansowemi i nieposiadające często własnej świetlicy i lokalu — są zradjofonizowane jak dotychczas w niewielkim stopniu. Dzieje się to zresztą z braku dobrego a taniego radjoodbiornika krajowego. Jak bardzo ogniwa nasze w terenie odczuwają brak aparatu radiowego — to świadcza o tem chociażby uchwały Zjazdu Kierowników Wychowania Obywatelskiego w Warszawie, gorące i wszechstronne debaty zarówno na komisjach, jak i na plenum Zjazdu. Zjazd jednogłośnie wypowiedział się za koniecznością wprowadzenia radia do naszych świetlic, wzywając władze naczelne Związku do poczynienia starań jaknajusilniejszych w kierunku radiofonizacji wszystkich Kół w Związku z uwzględnieniem w pierwszym rzedzie Kół kresowych, które ze względu na brak należytej komunikacji kontaktują się bardzo słabo i rzadko z wyższemi ogniwami organizacyjnemi.

Komisja Radjowa Rady Wychowania Obywatelskiego w porozumieniu i przy wydatnej pomocy Polskiego Radja, a szczególnie fachowej i energicznej współpracy red. kol. Delinikaitysa — miała możność dokonania prób z typami radioodbiorników na sieć elektryczną i bateryjnych wyrobu krajowego. Przedstawione modele wytrzymały próbę, wykazując należytą siłę dźwięku dla celów świetlicowych. Konieczne są nieznaczne jedynie ulepszenia, które bez trudu dadzą się osiągnąć w wyrobie seryjnym tych aparatów. Ustalono jako zasadniczy dla celów Z. R. typ odbiornika 2-lampowego z lampą prostownicza i głośnikiem. Koszt odbiornika sieciowego wahać się będzie w cenie 85 — 99 zł., zaś bateryjnego około 115 zł. Zaznaczyć należy, iż wytwórnie radjoodbiorników skalkulowały ceny te możliwie nisko. Cena rynkowa tych aparatów będzie znacznie wyższa.

Rada Wychowania Obywatelskiego przyjęła równocześnie do zatwierdzającej wiadomości plan Komisji Radjowej, dotyczący sfinansowania całej akcji radjofonizacyjnej. Istnieje zamiar wypuszczenia w dużej ilości 10-cio groszowych znaczków radjowych, które nabywałyby Koła Z. R. i R. R. na zakup odbiorników. Projektowane jest urządzenie pewnego rodzaju konkursu w szybkości rozsprzedaży tych znaczków, przyczem ogniwa, któreby ten konkurs wygrały — otrzymałyby aparaty za połowę ceny. Ponadto Rada Wychowania Obywatelskiego ma przyrzeczoną dodatkowo pewną ilość aparatów, któreby przydzieliła Kołom kresowym wiejskim bezpłatnie.

Wkrótce wszystkie ogniwa Z. R. i R. R. otrzymają odpowiednio zredagowaną broszurę o konieczności i znaczeniu radjofonizacji i o obchodzeniu się z odbiornikiem oraz afisze propagandowe. Akcja powyższa prowadzona będzie w ścisłej współpracy z Polskiem Radjem. Wszczęte zostały również pertraktacje co do możności uzyskania w programach Polskiego Radja audycyj, przeznaczonych dla Związku i Rodziny Rezerwistów w ramach programów ogólnopolskich. W rozgłośniach regionalnych akcję taką winny przeprowadzić odpowiednie Zarządy Okręgowe n/Organizacji. Jak już swego czasu donosiliśmy Zarząd Okręgu VIII Z. R. w Toruniu od szeregu miesięcy prowadzi t.zw. „Chwilkę rezerwisty", która nadaje co miesiąc rozgłośnia pomorska. Również Zarząd Okręgu Śląskiego czyni starania w rozgłośni katowickiej o możność uzyskania pewnej ilości czasu dla nadawania audycyj, poświęconych Z. R. i R. R.

Obóz wypoczynkowy Z. R. w Warnie nad morzem Czarnem

W ramach akcji obozów wypoczynkowych w okresie letnim r. b. organizowanej przez Radę Wychowania Obywatelskiego — przewidziany jest pobyt członków Z. R. i R. R. w Warnie w Bułgarji. Jak wiadomo, swego czasu Zarząd m. st. Warszawy wybudował tam „Dom Polski" jako pensjonat wypoczynkowy dla pracowników miejskich. W r. b. Dom ten został wydzierżawiony przez Zarząd Główny Z. R. dla naszej organizacji na okres od 15 maja do 15 października. „Dom Polski" położony jest nad samem morzem i posiada własną plażę. Dzięki swym nowoczesnym urządzeniom zapewnia pensjonarjuszom wszelkie wygody i rozrywki kulturalne.

Warunki pobytu skalkulowane zostały możliwie najtaniej. Cały sezon podzielony został na szereg okresów, w czasie których członkowie Z. R. i R. R. będą mogli korzystać z wypoczynku na południu. Kosztami pobytu objęte zostało: całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem, oraz przejazd od granicy Rumunji na miejsce i zpowrotem, i wynoszą np. dla 1 osoby na okres 1 miesiąca ok. 250 zł. Do kosztów powyższych dochodzi opłata za paszport zagraniczny (30 — 40 zł.) oraz przejazd do granicy rumuńskiej od miejsca swego zamieszkania i zpowrotem. Wyjazdy odbywać się będą grupami z miejsca siedziby Okręgów Z. R. Zarząd Główny uzyskał zapewnienie odpowiednich zniżek na kolejach polskich.

Biuro Obozów Wypoczynkowych mieści się w lokalu Rady Głównej R. R. w Warszawie przy ul. Chmielnej 2 m. 3, tel. 6.03-33. Wpłaty uczestników uskuteczniać należy na konto Zarządu Głównego Z. R. Nr. 13.131 w P. K. O. z adnotacją „na kolonje w Warnie".

Pewna ilość miejsc w „Domu Polskim" w Warnie została zarezerwowana dla osób, niebędących członkami Z. R. lub członkami R. R. Zgłoszenia na tych osób przyjmuje wyłącznie Biuro Podróży „Orbis".

Spółdzielnia Pracowników Umysłowych „Detur" w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 129, tel. Nr. 607-20 i 607-30 udziela pożyczek na wyjazd.

Zjazd delegatów pow. gostynińskiego



Uczestnicy Zjazdu Powiatowego w Gostyninie

W Gostyninie odbył się Powiatowy Zjazd Delegatów Z. R., na który prócz przedstawicieli Kół Z. R. przybyli prezes Zarządu Okr. Mazowieckiego mec. Władysław Miedzianowski i Kmdt Okr. Nr. 1 mjr. w s. s. Suchanek. Na zjeździe obecny był również starosta powiatowy p. K. Kossobudzki. Zjazdowi przewodniczył kol. dr. K. Korzyński, prezes Koła Z. R. w Gąbinie. Na wstępie odczytano „Hołd Wodzom Narodu", poczem prezes Zarządu Powiatowego Z. R. kol. dyr. Łaszkiewicz złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Powiatowego. Po udzieleniu absolutorjum dokonano wyboru nowych władz Zarządu Powiatowego, w skład którego weszli: star. Kossobudzki jako prezes, kol. Czereyski i dr. Korzyński jako wiceprezesi, oraz kol. kol.: J. Mochniewski (sekretarz) dr. Krzemiński (skarbnik) i A. Sokołowski (ref. op. społ.). Na zakończenie Zjazdu odbyła się wspólna fotografja wszystkich jego uczestników.

Odprawa Wych. Obyw. w Lublinie

W zeszłym miesiącu odbyła się w Lublinie w sali oficerskiego kasyna garnizonowego odprawa powiatowych i grodzkich prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego Z. R. z terenu Okręgu Lubelskiego. Zjazd był bardzo liczny. Reprezentowane były wszystkie powiaty Okręgu. Z ramienia Rady Wychowania Obywatelskiego w Zjeździe udział wzięli mjr. Jan Śliwowski i insp. Jan Arpad Szalay. W części pierwszej odprawy uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, skarbowych, samorządowych oraz szeregu organizacyj.

Zjazd zagaił dłuższem przemówieniem wiceprezes Okręgu kol. dyr. Wacław Weyers. Po oddaniu „Hołdu Wodzom Narodu" wygłosił prelekcję n t. „Prawa i obowiązki obywatelskie w Konstytucji Kwietniowej" prof. K. U. L. dr. Ignacy Czuma. Drugi skolei referat p. t. „Gospodarcza struktura Polski" wygłoszony został przez asystenta K. U. L. dr. Stanisława Szczęcha.

Po przerwie nastąpiła druga część odprawy, którą przeprowadził Kierownik Okręgowy Wych. Obyw. kol. dr. Stefan Wojciechowski. Równocześnie odbywały się odprawy prezesów, którą przeprowadził wiceprezes Okręgu kol. Weyers oraz komendantów, powiatowych i grodzkich, której przewodniczył mjr. w s. s. Tadeusz Śniechowski, komendant Okręgu Nr. II Z. R. We wszystkich tych odprawach podane zostały wskazania i plany prac na okres najbliższy.

Odprawy zakończyły się o godz. 17-ej poczem wszyscy uczestnicy wzięli udział w zbiorowym koleżeńskim obiedzie.

Zjazd powiatu pszczyńskiego

W Tychach odbył się Powiatowy Zjazd Delegatów Z. R., poprzedzony mszą św. odprawioną przez ks. prob. Osyrę, podczas której okolicznościowe kazanie wygłosił do rezerwistów ks. prof. Jochemczyk. W czasie nabożeństwa szereg pieśni kościelnych odśpiewał zespół chóru Tow. Harmonja w Tychach.

Po nabożeństwie delegaci, poprzedzani przez kompanję honorową Z. R. i orkiestrę, udali się do pomnika Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony został wieniec z szarfami o barwach Z. R. Po obiedzie żołnierskim odbyło się otwarcie Zjazdu, które zagaił prezes Zarządu Powiatowego kol. prof. Gola. Po oddaniu hołdu pamięci Wodza Narodu wysłano szereg depesz hołdowniczych, poczem wysłuchano szeregu przemówień zaproszonych przedstawicieli władz i bratnich organizacyj. Skolei członkowie Zarządu Powiatowego składali obszerne sprawozdania z działalności swych resortów. Z. R. pszczyński liczy obecnie 73 koła, skupiające ok. 4 tysiące członków. Jest to jeden z najliczniejszych powiatów Z. R. Pracuje doskonale na wszystkich odcinkach swej działalności. Szereg nowych świetlic, akcja odczytowa, wyszkolenie wojskowe, życie towarzyskie, akcja kulturalno oświatowa stoją na bardzo wysokim poziomie. Na zakończenie Zjazdu zebrani uchwalili protest przeciwko akcji germanizacyjnej szkolnej, jaka jest prowadzona w stosunku do dzieci polskich.

Obradom Zjazdu przewodniczył starosta dr. Jarosz.

Uroczystość w Istebnej

W końcu kwietnia odbyła się w Istebnej uroczystość przekazania nagród, zdobytych przez zwycięski patrol narciarski z Istebniańskiego Koła Z.R. w III Huculskim Marszu Zimowym Szlakiem II Brygady Legjonów, w którym patrol ten po raz drugi z rzędu zdobył pierwszą nagrodę, uzyskując poza nagrodą przechodnią Kół Pułkowych II Bryg. Leg. dla najlepszego zespołu w klasyfikacji ogólnej, nagrodę Zarządu Głównego Z. R. dla najlepszego patrolu Z. R. (obie te nagrody patrol Okręgu Śląskiego zdobył po raz drugi) oraz nagrodę przechodnią 11 dyw. piech. dla mistrzowskiego zespołu w strzelaniu.

Na uroczystość przekazania nagród przybyli: prezes Zarządu Okręgu Śląskiego Z. R. dr. Mazurkiewicz, Komendant Okręgu Śląskiego kpt. Kiljan, oficer Komendy Głównej Z. R. kpt. J. Hordliczka, prezes Zarządu Pow. w Cieszynie star. Plackowski oraz rezerwiści z okolicznych Kół. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Grimm, wygłaszając następnie podniosłe kazanie. Po mszy św. złożył raport komendant powiatowy kpt. Tyrała, poczem wygłoszono szereg przemówień gratulacyjnych z powodu odniesionego sukcesu. Wyrażano powszechnie życzenie, by Koło w Istebnej również i w roku przyszłym wywalczyło sobie pierwsze miejsce w tym wielkim polskim maratonie narciarskim, jakim jest doroczny Marsz Szlakiem II Bryg. Leg., zdobywając w ten sposób już na własność wszystkie dotychczas posiadane nagrody.

Po przekazaniu nagród Zarządowi Koła Z. R. w Istebnej złożyli ślubowanie organizacyjnej rezerwiści Kół Z. R. w Jaworzynce i Koniakowie.

Lwów

Staraniem Zarządów Z. R. i R. R. Koła Nr. 2 we Lwowie urządzone zostało dla członków wspólne święcone, połączone z poświęceniem nowego lokalu Koła przy pl. Głuchowskich Nr. 1. Poświęcenia lokalu i święconego dokonał proboszcz par. P. Marji Śnieżnej, który następnie wygłosił przemówienie do zebranych rezerwistów i ich rodzin, zakończone życzeniami owocnej pracy w nowej siedzibie dla dobra Rzeczypospolitej. Następnie wszyscy zebrani zasiedli do stołów celem spożycia posiłku, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Staraniem Zarządu Grodzkiego Z.R. we Lwowie w ramach akcji wychowania obywatelskiego, a przy pomocy referentów wych. obyw. wszystkich Kół lwowskich — zorganizowano uroczystą akademję dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 maja w wigilję święta narodowego wieczorem w wielkiej sali Izby Rzemieślniczej we Lwowie. W akademji liczny udział wzięli członkowie wszystkich kół Z. R. . R. R. na terenie miasta oraz przedstawiciele władz Związku. Uroczysty program akademji urozmaicony został występem chóru Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszech., orkiestry pracowników Gazowni Miejskiej oraz deklamacjami. Słowo wstępne wygłosił prof. Józef Moos.

Zjazd w Gostyniu

Dnia 26 kwietnia r. b. odbył się Zjazd Delegatów Kół Z. R. powiatu gostyńskiego, w którem wzięli udział członkowie Zarządów Powiatowego i Kół oraz delegaci z Kół. Wojsko reprezentował komendant Powiatowy P. W. kpt. Nawrocki, z ramienia Zarządu Okręgowego Z. R. w Poznaniu przybył na zjazd kol. Dr. Bogdański.

Zjazd delegatów miał na celu zobrazowanie działalności Związku za pierwszy rok swej dwuletniej kadencji.

Zjazd zagaił i przybyłych powitał prezes Związku Powiatowego kol. Dr. Bigo, poczem oddano hołd Wodzom Narodu.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego zjazdu delegatów kol. prezes Zarządu Pow. w sprawozdaniu swojem zobrazował prace Zarządu Powiatowego oraz poszczególnych Kół pod względem organizacyjnym i wychowania obywatelskiego.

Sprawozdanie kasowe odczytał Prezes Zarządu Powiatowego w miejsce nieobecnego skarbnika kol. Dr. Bondi, który z powodu wyjazdu służbowego na zjazd nie mógł przybyć.

Sprawozdanie z działalności szkolenia wojskowego złożył komendant Pow. Z. R. kol. Prejbisz.

W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Bartosz.

W części drugiej zjazdu odbyły się odprawy komendantów, sekretarzy i skarbników.

Pomorze przy pracy

Brześć Kuj. (pow. Włocławek) — W kwietniu odbyło się tu Walne Zebranie członków Koła Z. R. we własnej świetlicy. Z wygłoszonych przez członków Zarządu Koła sprawozdań wynika, iż rozwój tutejszego Koła znajduje się na należytej drodze. Na szczególne podkreślenie zasługuje dział wyszkolenia wojskowego, które przez okres pięcioletni prowadził dotychczasowy komendant Koła kol. por. Kruszewski. Przeniesionemu służbowo z tutejszego terenu byłemu komendantowi wyrazili członkowie Koła podziękowanie w specjalnej uchwale. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi dokonano wyboru nowych władz.

Inowrocław. — W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się plenarne zebranie członków II Koła Związku Rezerwistów w Inowrocławiu, które prowadził Prezes ppor. rez. Posłuszny. Po przyjęciu do wiadomości protokułu, nastąpiło odczytanie komunikatów Zarządu, z których wynika, że członek Koła P. Łukasik z ramienia Koła brał udział w konkursie wychowania fizycznego w Toruniu uzyskując świadectwo instruktora gier ruchomych z wynikiem b. dobrym. Wkrótce Koło przystąpi do zorganizowania koszykówki, siatkówki i t. p.

Wszyscy członkowie Koła otrzymali od Zarządu miejskiego m. Inowrocława działki ogródkowe.

W niedzielę, dnia 26 kwietnia b. r. odbyła się w Inowrocławiu odprawa Zarządu Powiatowego i Grodzkiego Związku Rezerwistów oraz Kół przy nader licznym udziale członków, oraz przedstawicieli zarówno władz cywilnych, jak i wojskowych, jak dowódca garnizonu, komendanta P. K. U., Komendanta Obwodowego P. W. i W. F.

Odprawę poprowadził prezes Zarządu Powiatowego p. Eckert.

Po odczytaniu Hołdu Hetmanom i odegraniu fanfary zagaił zebranie Prezes Eckert, w przemówieniu swem dając pogląd na całokształt prac organizacyjnych Zw. Rez. w powiecie. Następnie poszczególni delegaci Kół składali swe sprawozdania. Skolei przemówił prezes Zarządu Grodzkiego p. Goszczyński, poczem referat p. t. „Geneza powstania P. W. i W. F. oraz cele i zadania Zw. Rez." wygłosił p. Wizimirski, sekretarz Zarządu Okręgowego z Torunia. W czasie dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił P. Starosta Wilczek, omawiając obecną sytuację wewnętrzną kraju, a mjr. Sieradzki na temat wyszkolenia i roli Związku Rezerwistów.

Dyskusja stała na wysokim poziomie, świadcząc dobrze o rezultatach prac organizacyjnych.

Rypin. — W ubiegłym miesiącu odbyły się tu dwudniowe ćwiczenia Związku Rezerwistów wspólnie ze Związkiem Rezerwistów powiatu brodnickiego. Ćwiczenia miały przebieg imponujący, świadcząc o doskonałej postawie rezerwistów tych dwóch powiatów, jak również o ich bojowem wyszkoleniu i wzorowej dyscyplinie.

Nowe miasto — W marcu odbyła się w Nowemmieście odprawa Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów przy licznym udziale delegatów. Odprawę zagaił prezes Korabiowski, poczem przemawiał Starosta. Dr. Tomczyński, delegat Zarządu Okręgowego Komendant Cerklewicz i sekretarz Zarządu Okręgowego por. rez. Wizimirski.

Po przemówieniach nastąpiły sprawozdania poszczególnych delegatów Kół, którzy przedstawili sytuację organizacyjną. Ze sprawozdań wynika, że mimo trudnych warunków praca postępuje raźno naprzód.

Po tej odprawie nastąpiła odprawa grupowa Prezesów Kół referentów wychowania obywatelskiego oraz komendantów.

Odprawa zakończyła się wspólnym żołnierskim obiadem, urozmaiconym wesołemi pieśniami i miłym koleżeńskim nastrojem. Wysłano depesze hołdownicze do P. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa i Dowódcy O. K. VIII Generała Thommee'go.

Włocławek. — W dniu 26 kwietnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjno informacyjne we Włocławku z udziałem Prezesa Zarządu Okręgowego nacz. Grzanki pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Powiatowego Dr. Pustelnika. Prezes Grzanka w dłuższem przemówieniu naświetlił obecną sytuację i omówił cele i zadania Związku Rezerwistów. W czasie dyskusji ustalono plan pracy na najbliższą przyszłość, kładąc nacisk na większą aktywność organizacyjną.

Lubawa. — Dnia 19 kwietnia odbył się w Lubawie Zjazd Związku Rezerwistów powiatu lubawskiego, na którym uchwalono wysłać do P. Wojewody Pomorskiego depeszę z zapewnieniami wytrwałości w pracy dla Państwa i Narodu.

Gościcin. — W środę dn. 22 kwietnia w Gościcinie odbyło się walne zebranie Związku Rezerwistów Gminy Wejherowo. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. wicestarosta Racięcki, komendant powiatowy p. mjr. Łakomy oraz członkowie Zarządu Powiatowego. Przy szczelnie wypełnionej świetlicy zebranie zagaił opiekun miejscowej placówki, niestrudzony działacz na niwie społecznej p. Ignacy Kupczak. Po przemówieniu prezesa powiatowego p. Racięckiego referent wychowania obywatelskiego prof. Dolina wygłosił referat p. t. „Niewyzyskane bogactwo Polski".

Na zebraniu ukonstytuował się Zarząd Koła Zw. Rezerwistów gminy Wejherowo z siedzibą w Gościcinie: kol. kol. dyr. Janz Adolf — prezes, Kupczyk Ignacy wiceprezes, jako członkowie Zarządu pp. mjr. Edward Łakomy, Rybandt Józef, Stelmaszczyk Lubocki Leon, Lubieński Witold.

Wąbrzeźno. — Związek Rezerwistów powiatu wąbrzeskiego rozwija ożywioną działalność. Utworzono sekcje: a) strzelecką, b) konną (do której mogą również należeć przedpoborowi). W stadjum organizacji jest sekcja cyklistów a także sekcja motocyklowa.

Z dniem 1 maja istniejący oddział konny „Krakusów" został wcielony do Związku Rezerwistów, co stanowi już podstawę dla rozwoju przyszłej sekcji konnej Zw. Rez., będącej w stadjum organizacji.

Drzycim. — Dnia 10 kwietnia b. r. odbyły się tu polowe ćwiczenia Związku Rezerwistów przy udziale oddziałów z Drzycimia, Sierosławia i Grucza. Ćwiczeniami kierował komendant powiatowy P. W. i W. F. kpt. Niwiński ze Świecia. W ćwiczeniach wzięła udział kompanja rezerwistów z Grucza, składająca się z 80 cyklistów, którą dowodził ppor. rez. Czajkowski, drugą kompanją która broniła Drzycimia dowodził ppor. rez. Roboziński.

Na zakończenie ćwiczeń, które wypadły bardzo interesująco, odbyła się defilada na rynku w Drzycimiu.

W ćwiczeniach wzięło ogółem udział 200 ludzi.

Zjazd i Odprawa w Baranowiczach

W dn. 25 kwietnia w Baranowiczach odbyła się odprawa komendantów i instruktorów z terenu powiatu. Po złożeniu sprawozdań przez Komendantów Kół por. G. Budrewicz. komendant powiatowy Z. R. udzielił szeregiem wskazówek oraz omówił wytyczne w pracy. Ponadto komendant obwodowy p. w. instruował zebranych co do technicznego sposobu prowadzenia prac wyszkolenia wojskowego.

W dniu następnym odbył się w Baranowiczach Walny Zjazd Delegatów Kół pow. baranowickiego. Na Zjazd przybyli ponadto starosta Wańkowicz, insp. Zarządu Głównego Z. R. kol. Szalay, przewodnicząca Rady Powiatowej R. R. p. Bobrowiczowa oraz przedstawiciele bratnich organizacyj. Zjazdowi przewodniczył burmistrz miasta p. Wolnik. Po złożeniu „Hołdu Wodzom Narodu" prezes i komendant powiatowy kol. Budrewicz, wręczył dyplom Zułowski prezesowi Koła Z. R. Lachowicze. Następnie złożone zostały sprawozdania z dotychczasowego okresu działalności. W powiecie baranowickim istnieje 13 Kół Z. R. i 25 placówek. W tych ogniwach zorganizowanych jest 18 działów p. w. Szereg Kół w powiecie posiada własne zorganizowane boiska i strzelnice, kmb. mk. oraz sprzęt sportowy. W okresie sprawozdawczym członkowie zdobyli 160 POS i 220 OS. Procent umundurowanych jest b. wysoki, gdyż wynosi 60% ogółu członków. Dla należytej pracy wyszkoleniowej zorganizowany został dwutygodniowy kurs dla instruktorów



Zjazd Powiatowy w Baranowiczach

Z. R. w Baranowiczach. Ponadto kilku członków ukończyło w roku zeszłym kurs instruktorski Z. R. w Warszawie oraz kursy w Poznaniu i Brześciu dla kierowników w. f. Związek posiada 4 świetlice własne i 8 wspólnych, 5 radjoodbiorników własnych i 3 wspólne. Z. R. baranowicki bierze żywy udział we wszelkich uroczystościach miejscowych oraz w imprezach i zawodach sportowych. W dziele opieki społecznej zorganizowano biuro pisania bezpłatnie podań oraz udzielania pomocy lekarskiej. Zatrudniono 96 bezrobotnych rezerwistów oraz w szeregu wypadków udzielono doraźnej pomocy pieniężnej. Akcja Zułowska prowadzona jest w dalszym ciągu. Prócz Koła w Lachowiczach dyplomy Zułowskie posiada Koło Z. R. w Baranowiczach, oraz 3 Koła R.R.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej Zjazd wyraził podziękowanie Zarządowi za jego dotychczasową pracę. (Kadencja obecnego Zarządu kończy się dopiero w roku przyszłym). Skolei składali sprawozdania prezesi poszczególnych Kół. Zebrani z uznaniem powitali inicjatywę Z. R. budowy boiska w Baranowiczach. Należy się spodziewać, iż przy poparciu i współudziale innych bratnich organizacyj Baranowicze uzyskają wreszcie własne boisko. Na zakończenie Zjazdu przemówienia wygłosili star. Wańkowicz oraz kol. Szalay. Zjazd zakończono wspólną fotografją. Zaznaczyć należy, iż powiat baranowicki przoduje w pracy wszystkim 20 pozostałym powiatom Okręgu IX. Z. R.

Rodzina b. Wojskowych i Rezerwistów w Belgji

Zarząd Główny Związku b. Wojskowych i Rezerwistów R. P. w Belgji przedstawił na ostatnim Walnym Zjeździe Delegatów sprawę utworzenia Rodziny b. Wojskowych i Rezerwistów R. P., która ma powstać, jako pokrewny nam Związek Kobiecy w Belgji.

Jak wiadomo, istnieje w Polsce wielka instytucja zwana Rodziną Wojskową, do której należą rodziny wszystkich wojskowych w służbie czynnej. Instytucja ta oddaje ogromne usługi wojskowym i osiągnęła to, że matki, żony, siostry i córki żołnierzy stanowią jedną wielką rodzinę, żyjącą wspólnem życiem towarzyskiem, pomagającą sobie wzajemnie, prowadzącą własne szkoły, świetlice, stołownie, domy zdrowia, bibljoteki, szwalnie i t. p.

Na wzór Rodziny Wojskowej w kraju powstała we Francji Rodzina Rezerwistów przy Stowarzyszeniu Rezerwistów i b. Wojskowych Polskich. Do Rodziny tej należą wszystkie matki, żony, siostry i córki rezerwistów i b. wojskowych, zamieszkałych we Francji. Rodzina ta pracuje i idzie ręka w rękę ze swoimi mężami i braćmi, zrzeszonymi w Stowarzyszeniu Rezerwistów.

Otóż chcemy pokazać, że my tu w Belgji nie jesteśmy gorsi od naszych kolegów i towarzyszy broni we Francji i że będąc najmocniejszą i najbardziej zwartą organizacją ludzi dojrzałych w Belgji, chcemy tak samo, aby kobiety nasze stworzyły jedną wspólną Rodzinę na wzór Rodziny Wojskowej w kraju i Rodziny Rezerwistów w kraju oraz we Francji.

Pragniemy, aby nasze żony, siostry i córki pokazały całemu wychodźtwu, że umieją pracować społecznie lepiej od innych dlatego, że patrzyły na przeżycia wojenne i trudy wojskowe swoich mężów i braci i rozumieją bardziej, niż kto inny wpływ wychowawczy wojska i obowiązek codziennej służby Ojczyźnie.

Walny Zjazd Delegatów wykazał podczas swoich obrad, że w Związku naszym mało się gada, a zato dużo robi. Chcemy, żeby kobiety nasze przyjęły tę samą zasadę i stworzyły własną organizację kobiecą, która będzie podobna do naszej.

Mamy wielkie tradycje bojowe i twardą służbę żołnierską za sobą. Chcemy świecić innym towarzystwom przykładem czynu i karności koleżeńskiej, chcemy iść w Belgji w pierwszej linji tak jak kiedyś szliśmy w pierwszej linji na polach bitew. Jesteśmy pewni, że żony i siostry nasze potrafią to samo i że muszą one, tak samo, jak my, przodować w życiu społecznem kobiet na terenie Belgji, wychowując młode pokolenie w duchu wielkiej idei zgasłego naszego Komendanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W myśl powyższego Zarząd Główny Związku polecił wszystkim prezesom Kół tam, gdzie wszystkie rodziny naszych członków razem wzięte stanowią przynajmniej dziesięć osób (kobiet) — zwołać w najbliższą niedzielę, wolną od innych zebrań, zebranie organizacyjne swoich matek, żon, sióstr i córek (od lat 18), na którem powinna powstać Rodzina B. Wojskowych i Rezerwistów. Obrane prezeski będą zaproszone na Walny Zjazd Delegatek, który będzie wkrótce zwołany.

Z życia Rodziny Rezerwistów

Akcja ogródków działkowych w Warszawie. W związku z zainicjowaną przez Radę Okręgu Stołecznego R. R. akcją ogródków działkowych odbyło się w dn. 2 bm. zebranie działkowców, na którem przemawiał kierownik Związku Towarzystwa Ogródków Działkowych p. Henryk Kostka, przedstawiając zasady i doniosłość tej akcji. Szereg wiadomości fachowych udzieliła zebranym o prowadzeniu ogródków p. inż. Kamińska. Po zapoznaniu zebranych ze statutem i regulaminem akcji ogródków działkowych dokonano rozdania działek. Członkowie kolonji ogródków działkowych R. R. utworzyli samorząd, którego przewodniczącą została wybrana p. A. Swobodzina, która będzie prowadzić wśród 50 rodzin, otrzymujących działki, prócz prac związanych z prowadzeniem kolonji ogródków również i pracę wychowania obywatelskiego. Podkreślić należy, iż działkowcy stanowią, w 80 proc. element bezrobotnych. Na zakończenie zebrania wyświetlony został film o ogródkach działkowych, który dał możność zgromadzonym przekonania się nietylko o realnych korzyściach w postaci własnych produktów hodowlanych, lecz również i o wielkiej przyjemności i zadowoleniu, jakie daje praca na roli. Obecnie wszystkie działka w ilości 50, zajęte przez R. R., są już obsiane. Rada Stołeczna R. R. przystąpiła już na terenie kolonji ogródków działkowych do budowy świetlicy.

Sosnowiec. — Rada Powiatowa R. R. Zagłębia Dąbrowskiego urządziła w końcu kwietnia dla rezerwistów i ich rodzin święcone w sali Domu Społecznego. W uroczystości tej wzięło udział zgórą 200 członków Z. R. i R. R. oraz przedstawiciele władz ze starostą Boxem na czele. Po odmówieniu modlitwy i złożeniu życzeń przez ks. prob. Pędzicha przemówienia wygłosili przewodniczący Rady Powiatowej R. R. star. Heynar, star. pow. Box, prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu p. Kordowski oraz komendant powiatowy Z. R. kpt. Styka.

Świętochłowice — Odbył się tu Zjazd sprawozdawczy R. R. z terenu powiatu. Wygłoszone sprawozdania wykazują stały rozwój tutejszej Rodziny Rezerwistów we wszystkich dziedzinach pracy. W Zjeździe wziął udział z ramienia Zarządu Okręgu Śląskiego Z. R. nacz. Przybyła oraz z ramienia Rady Okręgowej R. R. p. Stromengerowa. W obradach uczestniczył również starosta świętochłowicki T. Sazliński, były długoletni i zasłużony prezes Zarządu Okręgu Śląskiego Z. R.

Pszczyna. — Tutejsze Koło R. R. odbyło swe zebranie pod przewodnictwem prof. Golowej. Po omówieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych poruszone były aktualne zagadnienia, zapisów dzieci do szkół polskich, przeciwstawienia się rosnącej na sile akcji germanizacyjnej i t. p. Na zakończenie zebrania wysłuchano referatu p. t. „Znaczenie III Powstania Śląskiego dla Państwa", który wygłosiła p. Borowska, referentka wychowania obywatelskiego.

Bielsko. — Rodzina Rezerwistów Koła III Z. R. przy fabryce Bartelmuss i Suchy urządziła zebranie połączone z tradycyjną herbatką. Po wysłuchaniu szeregu przemówień i referatów licznie zebrani członkowie i ich rodziny wzięli udział w zabawie tanecznej. Z ramienia Rady Okręgowej R. R. w zebraniu udział wzięła i referat wygłosiła dr. Krystyna Paully.

Imielin. — Tutejsze Koło Z. R. i R. R. zorganizowało widowisko ludowe St. Ligonia p. t. „Wesele na Górnym Śląsku", odegrane przez zespół amatorski. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała wykonawców. Przykład Imielina winien pobudzić i inne Koła do organizowania podobnych przedstawień, mających na celu pielęgnowanie pięknych tradycyj regjonalnych.

Zjazd R. R. w Toruniu. — W ub. miesiącu odbył się w Toruniu Okręgowy Zjazd Delegatek R. R. z terenu Okręgu Pomorskiego. W Zjeździe udział wzięła i obradom przewodniczyła p. Zofja Berbecka, przewodnicząca Rady Gł. R. R. Z ramienia władz wojskowych na Zjazd przybył dowódca O. K. VIII. gen. bryg. Thommée, z ramienia Pana Wojewody Pomorskiego star. Ludomir Skurewicz. W obradach Zjazdu wziął również udział prezes Zarządu Okręgu VIII Z. R. nacz. Grzanka. Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej. W imieniu Rodziny Wojskowej witała Zjazd p. Klementowska. Skolei dłuższe przemówienie o działalności dotychczasowej oraz o jej znakomitych rezultatach pracy wygłosiła zasłużona działaczka p. Makowska, przewodnicząca Rady Okręgowej R.R. Po wysłuchaniu sprawozdań przewodniczących Rad Powiatowych odbyła się dyskusja, poczem uchwalono absolutorjum Radzie Okręgowej. Wspólny obiad zakończył pracowity dzień Zjazdu.

Chodzież. — Tutejsza R. R. urządziła podwieczorek poświęcony połączony z produkcjami artystycznemi. Poza częścią rozrywkowo-towarzyską odbyło się zebranie, na którem omówiony został szereg spraw natury organizacyjnej i ogólnej. Zebranie prowadziła p. dr. Janczewska, przewodnicząca tutejszego Koła R. R.

Chełmno. — Odbyło się tu zebranie informacyjne Rady Powiatowej R. R., połączone ze Zjazdem Delegatek Kół R. R. terenu powiatu chełmińskiego. Złożone zostały sprawozdania z dotychczasowej działalności. Obecni na zebraniu p. starosta Biały i p. burm. Klein przyrzekli przyjść z pomocą Radzie Powiatowej przy organizowaniu nowych placówek R. R. w powiecie oraz w pracy charytatywnej i wychowania obywatelskiego.

Co piszą o nas

Podoficerowie w kształtowaniu duszy żołnierskiej. — Rola rezerwisty w dziejach obrony Państwa. — „Robotnik" gniewa się na Federację...

Miło jest usłyszeć czasem słowa uznania, zwłaszcza jeśli pochodzą one ze sfer postronnych, obserwujących nasze życie z pewnej przestrzeni lat i miejsca. A takie właśnie słowa uznania wyczytaliśmy w wychodzącym we Lwowie „D z i e n n i k u P o l s k i m", w którym (5. IV.) p. J. Walawender dał dłuższe sprawozdanie o pracach tamtejszego korpusu podoficerskiego.

Mówiąc o zasługach podoficerów armji czynnej na polu kształtowania duszy żołnierskiej, autor sięga słusznie do początków wojny światowej i pisze:

Zaczątki pracy kulturalno-oświatowej naszego korpusu podoficerskiego powstały przed dwudziestukilku laty — w pierwszych szeregach wojska polskiego — w formacjach legjonowych. Wówczas to, gdy podoficerami Legjonów Polskich byli ludzie nauki, szerokie sfery inteligencji i młodzieży szkół średnich, którzy rozumieją, że wroga zwyciężyć może tylko cały naród — w myśl wielkich wskazań Wodza Narodu — samorzutnie podjęli ideową, mrówczą i ofiarną pracę uświadomienia i wychowania patrjotycznego wśród szarej braci legjonowej i ludu polskiego. Ich syzyfowa praca dała chlubne wyniki. Dziełem tych podoficerów legjonistów był silny rozwój Polskiej Organizacji Wojskowej, jak i jej rola w dobie odrodzenia naszej niepodległości.

= Z uznaniem również spotkał się nasz Związek Rezerwistów w artykule p. T. K. S. p. t. Rola rezerwisty w dziejach obrony Państwa", wydrukowanym w „P o l s c e Z b r o j n e j",(9.4.). Po obszernych wywodach, czem ma być rezerwista polski, czytamy tam:

Związek Rezerwistów stawia na właściwej płaszczyźnie sprawę wychowania i wyszkolenia rezerwisty-obywatela. Przez wyszkolenie wojskowe rozbudzić i przez codzienną pracę praktyczną utrwalić pewne wartości moralne, które mieć będą pierwszorzędne znaczenie dla pracy obywatelskiej. Przez wychowanie obywatelskie dać świadomość celów walki i wyrobić typ obywatela-społecznika, współdziałającego w rozwinięciu u rezerwisty podstawowej cnoty żołnierskiej — poświęcenia dla służby.

= Ostatni głos pochodzi z prasy, która rzadko pisze o kombatantach, a jeszcze rzadziej pisze o nich dobrze, bo przecież nie dali się oni wpędzić na czyjeś tam partyjne podwórko. Odezwał się mianowicie „R o b o t n i k" (5. IV.) w artykule p. t. „Echa tragedji".

Zdawałoby się, że chyba żaden uczciwy Polak nie odmówi swego podpisu pod rezolucją Federacji Krakowskiej, która zajęła tak obywatelskie stanowisko w sprawie ostatnich tragicznych wypadków w tem mieście. Wydrukowaliśmy tę rezolucję w całej jej rozciągłości, przytoczyliśmy następnie pochlebne uwagi prasy stołecznej o tych „twardych ludziach" z Federacji, a tymczasem rozgniewał się na nią i na rezolucję „Robotnik", który chyba pochwalić ją powinien za oświadczenie, że przeciwstawi się zdecydowanie każdemu wyzyskowi pracy.

Otóż to właśnie! Jakiem prawem śmiał ktoś inny piętnować publicznie wyzysk pracy, skoro to jest domena PPS. CKW...! „Robotnik" boi się konkurencji i to go tak zaślepia, że nawet nie może dojrzeć, kogo to kombatanci krakowscy mieli na myśli, ostrzegając w swej rezolucji, że „przeciwstawią się wszelkim próbom, zmierzającym do podważenia ładu i porządku w życiu społeczeństwa i państwa".

Udają, że nie widzą komunistów, którzy za plecami polskiego robotnika chcą rozluźnić spoistość naszego organizmu państwowego i wykręcają kota do góry ogonem, byle tylko przypiąć łatkę Federacji, która odważyła się stanąć otwarcie w służbie Państwa, a nie chce wysługiwać się niczyim bogom i bożkom partyjnym.

Jakoś to jeszcze wytrzymywamy pański gniew, panie „Bd" z „Robotnika".

Kronika wydarzeń w 1-ej dekadzie maja

W POLSCE

— Zaszedł szereg zmian na polskich placówkach dyplomatycznych zagranicą.

Ambasadorem R. P. w Waszyngtonie w miejsce odwołanego z powodu choroby p. St. Patka został zamianowany dotychczasowy ambasador w Ankarze p. Jerzy hr. Potocki.

Miejsce jego zajął dotychczasowy poseł R. P. w Kopenhadze dr. Michał Sokolnicki.

Posłem w Kopenhadze zamianowany został dr. Jan Starzewski, zastępca naczelnika w M. S. Z.

— Radca M. S. Z. książę Henryk Lubomirski wstąpił do Zakonu Jezuitów. Jest on synem ś. p. Kazimierza, b. ambasadora w Waszyngtonie.

— Attache wojskowy Japonji gen. Sawada wręczył p. Marszałkowej Piłsudskiej z okazji święta Yasukuni-Jinja, poświęconego poległym na wojnie, album w ozdobnem étur z herbem Japonji.

Album zawiera podpisy wojskowych japońskich, którzy byli w Polsce lub współpracowali na polu zbliżenia polsko-japońskiego oraz ilustracje, przedstawiające wręczenie ziemi z dziedzińca świątyni Yasukuni-Jinja, dom, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski w Tokjo, w parku Ueno i t. p.

— Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu Okręgowego w procesie zabójców ś. p. ministra Pierackiego, zmieniając tylko wymiar kary co do Czornija, Zaryckiej i Raka, którym kara została zmniejszona.

— Z okazji 15-lecia wytwórni Przemysł metalowy „Granat" w Kielcach, delegacja zarządu tejże wytwórni zgłosiła się 4 b. m. do II Wiceministra Spraw Wojsk. gen. Składkowskiego, ofiarowując na potrzeby armji 50 tys. sztuk granatów piechoty.

— We Lwowie zmarł Jan Łopuszański, profesor Politechniki, a b. minister robót publicznych w czasie od września 1922 do grudnia 1923.

— Dnia 6 b. m. wyjechał do Sztokholmu minister oświaty, prof. Świętosławski celem złożenia rewizyty szwedzkiemu ministrowi oświaty, Engbergowi, który w czerwcu ub. roku przebywał w Polsce.

— Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego uznała za uzasadniony protest, wniesiony przeciw wyborowi na posła z Okręgu 2-go m. Warszawy bł. p. Wacława Wiślickiego, który przeszedł jednym głosem większości przeciw dr. Herszlowi Gotliebowi, dziennikarzowi żydowskiemu. Mandat ten został przyznany dr. Gotliebowi.

— W Zamościu wybuchł olbrzymi pożar, który strawił 69 domów. Około 2.000 osób pozostało bez dachu nad głową. Pożar powstał od płonącego węgla, który wypadł z pieca na podłogę pod nieobecność lokatorów. (6. V.).



A. Roman

Na wniosek p. Ministra Spraw Zagranicznych P. Prezydent Rzplitej powołał na stanowisko podsekretarza stanu w M. S. Z. p. Antoniego Romana, dotychczasowego posła R. P. w Sztokholmie, jednego z najwybitniejszych znawców traktatów handlowych.

— B. ambasador St. Patek ma być powołany przez P. Prezydenta Rzplitej do Senatu na miejsce opróżnione przez dr. Kazimierza Switalskiego z chwilą odejścia jego swego czasu na urząd wojewody krakowskiego.

— P. Prezydent Rzeczypospolitej dokonał symbolicznego wbicia złotego gwoździa w ramię krzyża, którym podczas odsieczy wiedeńskiej błogosławił hufce polskie ówczesny kapelan wojskowy Kapucyn O. Marek d'Aviano.

Podobne gwoździe wbili w ub. roku Ojciec św. i prezydent Austrji Miklas. Akt ten ma być niejako symbolem łączności Stolicy Apostolskiej oraz Polski i Austrji.

— Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, postanawiający, że urzędnik, do którego obowiązków służbowych należy kontrola lub nadzór nad przedsiębiorstwem lub instytucją finansową, nie może w ciągu trzech lat od dnia swego ustąpienia ze służby państwowej objąć stanowiska płatnego w takiem przedsiębiorstwie.

— P. Prezydent Rzplitej, a następnie p. Minister Spraw Wojskowych przyjęli na audjencji delegację korpusu podoficerskiego st. sierż. Wojnickiego i sierż. Mackiewicza, którzy zaprosili Ich na uroczystość przekazania LOPP-owi 8-miu samolotów szkolnych RWD-8. Eskadrę tę, nazwaną imieniem Marszałka Piłsudskiego, ufundował w I rocznicę Jego zgonu korpus podoficerski i przeznaczył do szkolenia kadr cywilnego lotnictwa społecznego.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ.

— W Olicie na Litwie na walne zgromadzenie miejscowego Polskiego Towarzystwa Drobnego Kredytu przybył przedstawiciel władz litewskich, i domagał się prowadzenia obrad w języku litewskim. Zebrani członkowie towarzystwa, nie chcąc podporządkować się temu nakazowi, postanowili nie odbyć zebrania.

Wydana ostatnio litewska ustawa o stowarzyszeniach ustala, że władze państwowe mogą według uznania domagać się prowadzenia zebrań mniejszościowych organizacyj społecznych w języku państwowym.

— Statek polski „Pułaski", który żegluje od 30 ub. m. w kierunku południowej Ameryki zderzył się z powodu bardzo silnej mgły z sowieckim statkiem towarowym „Glagojew" z Odessy, który nie dawał przepisowych sygnałów ostrzegawczych. Statek „Błagojew", doznał szeregu uszkodzeń. „Pułaski" wyszedł względnie cało.

— W Nowym Jorku odbył się zjazd organizacyj polskich w Ameryce, który powołał do życia polską Radę Międzyorganizacyjną z cenzorem Świetlickim na czele.

— W Paryżu został w dniu Święta Narodowego 3 Maja poświęcony nowy gmach ambasady polskiej.

— Na akademji ku czci Trzeciego Maja, urządzonej w Tallinie przez Towarzystwo polsko-estońskie przemawiał m. i. honorowy prezes tego towarzystwa i naczelny wódz Estonji gen. Laidoner, który podkreślił jedność linji w polityce zagranicznej obu naszych krajów.

— Rząd litewski odmówił prawa wyjazdu do Wilna na uroczystości 12 maja delegacji z 30 osób, reprezentujących wszystkie organizacje polskie na Litwie i zgodził się jedynie na wysłanie delegacji, zredukowanej do 5 osób.

Wobec tego Polacy z Litwy postanowili wogóle zrezygnować z udziału w uroczystościach wileńskich.

— Na studentów Polaków, uczęszczających na uniwersytet w Kownie urządziła napad szowinistyczna młodzież litewska, wyrzucając ich siłą z gmachu uniwersytetu.

— W parafji Karmiałowskiej powiatu kowieńskiego, zamieszkałej w 80 proc. przez ludność polską, władze litewskie osadziły szowinistę Litwina ks. Zylińskiego, który doprowadził do zupełnego wyrugowania języka polskiego z nabożeństw w tym kościele.

ZAGRANICĄ

—Cesarz Abisynji z cesarzową i następcą tronu opuścił stolicę swego kraju Addis Abebę po porozumieniu się z posłem brytyjskim i udał się do Dżibuti na terytorjum francuskiej Somali.

Wobec tego, że równocześnie wyjechał także rząd, stolica Abisynji stała się łupem bandytów.

Dnia 4 maja Addis Abeba została zajęta przez wojska włoskie.

W Rzymie odbyły się tryumfalne manifestacje, podczas których przemawiał Mussolini, ogłaszając wojnę z Abisynją za skończoną.

Abisynja ma otrzymać konstytucję, podobną do indyjskiej. Król włoski ma zostać cesarzem abisyńskim, a w Addis Abebie rezydować będzie wicekról. Na czele poszczególnych prowincji stać będą rasowie, mianowani przez Włochy.



Badoglio

Tymczasowym gubernatorem Abisynji zostanie dowódca jednej z walczących na tym terenie armji włoskich gen. Graziani. Marszałek Badoglio powróci do Włoch z tytułem księcia Abisynji.

— Ostatnie wyniki wyborów do francuskiej Izby Deputowanych wykazują zwycięstwo komunistów i socjalistów. Komuniści, którzy w poprzedniej Izbie liczyli zaledwie 10 deputowanych, obecnie wchodzą w grupie 71. Socjaliści, którzy mieli tylko 97 deputowanych, obecnie będą najsilniejszą grupą z 145 deputowanymi. Radykalne ugrupowanie posiadało w poprzedniej izbie 160 mandatów, z których ocalało obecnie 115.

Ster rządów przejdzie w ręce lewicy. Nowy gabinet ma tworzyć przywódca socjalistów Leon Blum, który jednak podobno nie obejmie stanowiska premjera.

— W Wiedniu rozeszły się pogłoski, że grupa generałów, stojących na czele nowej armji austrjackiej, zażąda od kanclerza Schuschnigga podania się do dymisji, do władzy dojdzie rząd wojskowy, który nawiąże bratnie stosunki wojskowe między Wiedniem a Berlinem, oraz zarządzi wybory do austrjackiego parlamentu.

Wybory te przyniosą zwycięstwo partji narodowo-socjalistycznej, która następnie zaproponuje kanclerzowi Hitlerowi stanowisko prezydenta Austrji.

Z drugiej strony donoszą, że rząd austrjacki przystępuje do zrealizowania zeszłorocznej uchwały, postanawiającej zwrócić Habsburgom skonfiskowane majątki — co w opinji publicznej wiąże się z zamierzoną restytucją monarchji habsburskiej.

— Minister wojny Rzeszy wydał wszystkim żołnierzom armji niemieckiej zakaz wchodzenia w uniformach wojskowych do strefy 5-kilometrowej szerokości wzdłuż granic francuskiej, belgijskiej i czeskiej oraz na mosty, zbudowane na Renie.

— Rabunki i podpalanie klasztorów i kościołów w Hiszpanji trwa w dalszym ciągu. Na ulicach rozgrywają się gwałtowne sceny. Kilkadziesiąt osób zostało poturbowanych przez manifestantów. Rozruchy wybuchły na tle plotki, iż prawicowcy rozdają dzieciom z ludu zatrute karmelki.

INFORMACJE

Dla dzieci kawalerów „Virtuti Militari"

Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, że dostęp do szkół państwowych jest zastrzeżony przedewszystkiem dla dzieci kawalerów „Virtuti Militari", inwalidów wojennych, oraz dzieci ze środowisk najuboższych, czyli robotniczych i chłopskich.

Przy egzaminach nakazuje ministerstwo specjalną wyrozumiałość dla dzieci robotniczych i chłopskich, wychowywanych w specyficznie trudnych warunkach.

Przy równych kwalifikacjach kandydatów, o przyjęciu do szkoły państwowej rozstrzyga pochodzenie ze środowiska niezamożnego, robotniczego i chłopskiego.

Ustawa o odznaczeniach cudzoziemskich

Z dniem 1 maja b. r. weszła w życie ustawa o odznaczeniach cudzoziemskich. Na mocy tej ustawy obywatelowi Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować żadnych odznaczeń cudzoziemskich bez zezwolenia Prezydenta R. P.

Obywatel polski, któremu nadano takie odznaczenie, obowiązany jest przed przyjęciem wnieść prośbę do Pana Prezydenta R. P. o zezwolenie. Urzędnicy państwowi, samorządowi, wojskowi i policja składają prośbę drogą służbową za pośrednictwem swej władzy przełożonej, wszyscy zaś inni obywatele za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej.

Obywatele Rzeczypospolitej, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy otrzymali odznaczenia cudzoziemskie, a nie uzyskali zezwolenia prezydenta R. P. na ich przyjęcie, zachowują prawo do tych odznaczeń, jeżeli zezwolenia takie uzyskają do dnia 1 lipca 1937 r.

CI, CO ODESZLI

W Krakowie zmarł 3 b. m. w 42-gim roku życia ś. p. **Stanisław Zaręba,** profesor Seminarjum Nauczycielskiego, legjonista 2-go, a następnie 4 pułku piech. sekretarz Krakowskiego Oddziału Zw. Legjonistów, odznaczony Krzyżem Niepodległości, dwukrotnym Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi i in.

W Warszawie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru dnia 4 b.m. 42 letni rtm. w st. sp. ś. p. **Bogumił Mniszewski** (9 p. strz. Konn.). Przyczyna samobójstwa nieznana.

W Warszawie zmarł 4 b. m. rtm. w st. sp. **Bogumił Starża-Mnieszewski,** b. ochotnik 1 p. ułanów Krechowieckich, odznaczony Krzyżem Walecznych i in., przeżywszy lat 40.

W Belgji zmarł sekretarz Koła zrzeszeń b. wojskowych i rezerwistów WP. w Waudre ś. p. **Stanisław Romas.**

JADWIGA BOLESZCZYC

Karjera Staszka

Staszek Lubicz był kawalerzystą. Dlaczego nim był, może nie potrafiłby tego wyrazić w sposób dość filozoficzny, ale czuł wyraźnie jedno: nie mógł być czem innem. Każdy człowiek jest powołany do jednej drogi życiowej, jeżeli na nią nie trafi, to póty będzie się błąkał po ścieżynach, sobie nieznanych, póki nie rozbije głowy, albo nie odnajdzie właściwego kierunku.

On był stworzony do wojska.

W życiu miał dwie chwile, które rozstrzygnęły o jego losie. Pierwsza przerwała mgłę zdarzeń dziecinnych, wyłaniając z niej postać ojca. Twarzy ojca nie pamięta, tylko mundur i te srebrne guziki, których ucisk na piersiach czuje do tej chwili...

Działo się to w lipcu 1920-go roku, kiedy go żegnał po raz ostatni. Byłożby to przeczucie bliskiej śmierci? Jakiś płomień, wybuchający z piersi ojcowskiej objął go wówczas całego, rozedrgał duszę gamą tonów, które chociaż przycichły na długie lata, mogły się powtórzyć ze zdwojoną mocą.

Skończywszy Korpus Kadetów, wstąpił do Szkoły Podchorążych. Nie obeszło się jednak bez rozczarowań. Źródłem największych przykrości był dla niego wachmistrz Buda. Świetny żołnierz, ale straszny rygorysta, szczególnie bezwzględny dla tak zwanych „maminych synków". Ponieważ z początku zaliczał Staszka do tej kategorji młodziaków, uważał sobie za obowiązek specjalnie się nim „zająć". A czynił to w sposób zupełnie swoisty.

—o—

Raz po takiej przeprawie Staszek wpadł do domu wściekły z mocnem postanowieniem rzucenia wojska.

Matkę zastał w oknie, przy biurku, przeglądającą stare papiery — i tu nastąpił moment drugi.

— Popatrz — rzekła — przeglądam ostatnie listy ojca. Chcesz je obejrzeć? Dawno ich nie czytałeś, a to są jedyne słowa, które ci zostawił. Skoro teraz jesteś w wojsku, może lepiej je zrozumiesz?

Machinalnie siadł przy biórku, zapalił lampkę i przysunął listy w krąg światła.

— Weź ten. Był pisany w tydzień po wyjeździe na front.

Drobny świstek papieru, pokryty ołówkowem pismem, zaszeleściał w ręku, przynosząc coś, jakby tchnienie dalekich pól walki.

„Reniu, moja najmilsza!

Nareszcie zdobyłem chwilę czasu, żeby do Ciebie skrobnąć słów kilka. Myślę o Tobie i o Małym wciąż, aż za wiele, jak na żołnierza! Bo w wojsku, to widzisz tak jest: trzeba wiedzieć, o co się walczy i czego się broni; pozatem jak najmniej rozmyślać, chyba o tem, gdzieby coś złapać do zjedzenia i jak się najlepiej wyspać. Tak robią moi koledzy i tak powinienem postępować ja, ale jeszcze nie potrafię. Napisz mi, jak się czujesz, co słychać w domu i jaki nastrój na mieście. Tutaj, jak ci mówię, niema czasu na nastroje. Jesteśmy ciągle w ogniu

Buty mam zaduże i już zdążyłem odparzyć sobie nogi. — Gdy jednakże pomyślę, że my tacy obdarci, jak jesteśmy, stanowimy armję, polską armję narodową, która broni naszą ziemię, nasze rodziny i naszą wiarę — duma rozsadza serce i nie czuje się wtedy zmęczenia ani bólu, tylko chęć walki, która musi przynieść zwycięstwo.

Armja narodowa, to wielka rzecz, dopiero teraz to zrozumiałem.

I powiem Ci, Reniu, że myśląc o Staszku, czuję, że chciałbym, aby został kiedyś żołnierzem w armji już zupełnie wolnej Polski. Ciekaw jestem, czy się to kiedy sprawdzi i chętnie przeskoczyłbym kilkanaście lat życia, żeby z tej perspektywy spojrzeć na Polskę. Jestem pewien, że będzie wolna i wielka: inaczej nie może być i nie będzie. Byle teraz to się już prędzej wszystko skończyło. Poprostu nie mogę doczekać się tej chwili, kiedy was uściskam.

Tymczasem do widzenia najmilsza moja! Każdą Twoją rączkę całuję po sto razy — Twój Jur".

Staszek podniósł oczy na matkę: uśmiechała się słodko:

— Widzisz, ojciec chciał, żebyś był żołnierzem. Ja wolałabym wprawdzie widzieć cię w bezpieczniejszym zawodzie, ale każdy winien służyć Ojczyźnie, jak uważa najlepiej.

Siedzieli jeszcze długi czas nad listami — czytając pokolei wszystkie. Przed oczyma przesuwały się obrazy walk coraz bardziej rozpaczliwych, trudów i ofiar ponad miarę.

10-go sierpnia.

„Wczoraj wyparliśmy bolszewików z miasteczka i pobliskich wsi, — a dziś rano przychodzi rozkaz, cofania się! Cofamy się poprostu na złamanie karku. Wygląda to tak, jakbyśmy zostali pobici, a przecież to myśmy bili! Nic z tego nie rozumiem. Na postojach nastrój ponury. — Nawet Wacek przestał dowcipkować"...

12-go sierpnia.

„Wacek nie żyje. Granat roztrzaskał mu głowę w moich oczach. Straszna to rzecz, gdy człowiek, przed chwilą do ciebie mówiący, za chwilę nie należy już do żyjących... Dobry był z niego chłopak, — trudno!...

Cofamy się znowu. Za każdem zetknięciem z bolszewikami, walimy ich na zbity łeb, a potem zamiast iść naprzód cofamy się, nie wiem dlaczego? Modlę się teraz często do Najświętszej Panny. Nie wiem dlaczego, ale czuję, że od Niej musi przyjść ratunek. Przecież Ona jest nazwana Królową i Opiekunką Narodu Polskiego".

Ostatni list, dłuższy od innych, ale niedokończony był wsunięty z orderem Virtuti Militari w osobną kopertę.

14 sierpień 1920.

„Dziś przeżyłem cudowną chwilę! Ranek był straszny. Koło Kalwarji przeprawiono nas na drugą stronę Wisły. Na postoju dawało się słyszeć pomrukiwania, że „wszystko stracone"! „Warszawa się poddaje", a może nawet już jest wzięta? Zaciąłem usta i nie zwracałem się do nikogo. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy w kierunku Dęblina. W głowie mi się ciągle kołowało. Pytam, co się z Tobą dzieje i gdzie się schronisz? Zdawało mi się, że w huku armat słyszę ciągle: „Truup... truup... truup"..

Wkońcu zacząłem kląć. Nagle zatrzymaliśmy się i wtedy spostrzegłem, że jakiś mały oddział kawalerji, idący z przeciwnej strony, stanął przy nas. Kapitan wyprężył się na baczność, a w szeregu rozległ się szmer głosów: „Generał Śmigły, generał Rydz-Śmigły"...

Generał przez chwilę wydawał rozkazy, przyciszonym głosem, potem zwrócił się do nas.

— Chłopcy — zawołał — dość już się broniliśmy!

— Dość już obrony. — Czas atakować!

Znowu chwila ciszy i nagle radość szalona, nieopanowana! Będzie atak? Wódz Armji tak mówi? A więc wierzy w zwycięstwo!

— Chłopcy! Wielka chwila nadchodzi. Dotąd broniliśmy naszych rodzin, naszej wiary, naszej Ojczyzny. — Zbierzcie się w sobie! Jutro ruszymy do ataku. Ochota jest?

Aż mrowie przeszło po kościach, jak bractwo ryknęło wielkim głosem: Jest!

Chciałbym, żeby nasz syn mógł kiedyś przeżyć taką chwilę. Byliśmy zmęczeni, obdarci, nędzni, szliśmy jak... dziady — teraz znów jesteśmy wojskiem! Nie bylejakiem wojskiem. Jesteśmy wolną i wielką armją Polski.

Szkoła, że Wacka niema z nami. On zawsze wierzył w zwycięstwo — teraz ja znowu wierzę. Jutro 15 sierpień, Święto Matki Bożej, Królowej Polskiej, — rocznica naszego ślubu — i wiesz, Reniu, co myślę? Właśnie jutro"...

List się urywał. Może alarm nagdy nie pozwolił na dokończenie przerwanej myśli. Zamiast podpisu widnieje w rogu mała czarna plamka zaskrzepłej krwi. Ta plama przykuwa wzrok, hipnotyzuje.... Siedzieli milcząc, przytuleni do siebie, w kręgu światła lampy...

—o—

Od tego wieczoru upłynęły 2 lata i Staszek dosłużył się stopnia podporucznika. W szwadronie uważany był za jednego z lepszych jeźdźców szczególnie po ostatnich wyczynach na „Magdzi".

Była to skaro gniada klacz mocno podrasowana, słynna w pułku tem, że niejeden oficer miał z nią wiele kłopotu. Mimo to miała licznych amatorów i Staszek musiał bardzo zabiegać, żeby mu ją przydzielono. Jakoś od pierwszej chwili, między koniem, a jeźdźcem, nastąpiło doskonałe porozumienie. Wprawdzie koledzy przepowiadali mu, że to długo nie potrwa, ale on niewiele sobie robił z pogróżek.

— Zazdrościcie mi Magdzi i tyle— mówił i miał trochę racji.

Bo Magda brała conajwyższe przeszkody lekko i bez wahania, a w galopie nosiła, jak kołyska. Właśnie na Magdzi uzyskał dwie pierwsze nagrody na konkursach hippicznych, w biegu myśliwskim i „na wysokość". Sam dowódca brygady przypinał koniowi biało-amarantową wstęgę, a jemu uścisnął dłoń, życząc dalszych powodzeń. Wszystko to działo się na oczach licznego tłumu kolegów i znajomych, z pośród których strzelały ku niemu spojrzenia ocząt czarnych, najmilszych na świecie. Byłby prostym niewdzięcznikiem, gdyby, chociaż w skrytości ducha, nie przyznał, że Magda dopomogła mu do odbicia Ninki temu długonogiemu urzędnikowi z Ubezpieczeń Wzajemnych.

Tańczyli potem cały wieczór w kasynie oficerskiem i na pamiątkę owego dnia dostał różową chusteczkę z literą „N" w podkowie, a może nawet coś więcej, gdyż od tego momentu między nimi zaczęły kursować listy, przybierając tempo błyskawicy. Z jednej strony płynęły dłuższe, bardziej rozlewne, pełne blasków i różanych uśmiechów, z drugiej — szły krótkie, ale gorące czerwienią ułańskich barw. Po dwóch miesiącach oboje doszli do wniosku, że są dla siebie stworzeni, i że bez siebie żyć nie mogliby w żaden sposób.

Więc zkolei Staszek wziął się „w garść", żeby jaknajprędzej „dostać" porucznika. Trudno bowiem myśleć o żeniaczce, gdy się jest tylko podporucznikiem.

Zresztą i bez dalszych planów życie wojskowe stawało się dla niego z każdym dniem ciekawsze. Ostatnie manewry dostarczyły mu sporo nowych i niezapomnianych wrażeń, a obecnie cieszył się na wyjazd do Warszawy, gdzie miał wziąć udział w wielkiej rewji na polu Mokotowskim przed Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym.

Ninka dała mu znać, że w tym czasie będzie również w Warszawie.

Przyjechała poprzedniego dnia; ale Staszek był tak zajęty, że dopiero wieczorem wpadł do niej z biletami na rewję. Mieszkała u ciotki, a że godzina była późna, więc wyszła do przedpokoju w różowym szlafroczku. Przecierała oczy ręką, jak dziecko, odrzucając wtył złotą falę włosów. Taka była przy tem śliczna, że Staszkowi oczy rozbłysły i byłby ją uściskał ze wszystkich sił, gdyby nie stojąca w progu ciotka. Ograniczył się więc do ucałowania rączek i wręczył bilety.

— Panie będą miały miejsca w trzecim rzędzie na lewo od loży Prezydenta. Wybrałem możliwie najlepsze.

Ninka odchyliła wtył głowę i spojrzała na niego z pod rzęs.

— A jakże ja Cię poznam, — ułanie?

— No, chyba już znasz nasz pułk!

— A ty gdzie będziesz?

— Asystuję przy sztandarze, więc łatwo mnie zauważysz. Postaram się spojrzeć w Twoją stronę. Jak będziesz ubrana?

— Biały płaszcz i czerwona czapeczka. Wiesz, lepiej będzie widać z daleka.

Ciągnęło go, żeby zostać, ale miał jeszcze kilka spraw do załatwienia, a od rana musiał być w koszarach, więc zaraz zaczął się żegnać.

Ninka wydęła pogardliwie usteczka i udała obrażoną.

— Tak się spieszysz, jakby się paliło.

— Pali się — robota! Ty nie wiesz, ile jest przygotowań do takiej rewji. Pomyśl, wielka rewja przed Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Będzie Pan Prezydent, cała generalicja, rząd i dyplomacja. W rewji wezmą udział wszystkie rodzaje broni: kawalerja, piechota, artylerja, saperzy...

— Eh, ciebie tylko wojsko obchodzi!

Tym razem dotknięta była wyraźnie. Staszek zaśmiał się, chwycił ją za ręce i przyciągnął do siebie, a potem ucałował, nie zważając więcej na ciotkę, poczem wypadł, jak bomba, na ulicę.

(Dokończenie nastąpi.)

Humor żołnierski

W KOSZARACH

— Rekrut Guzik! — woła kapral. — Jaki jest wasz zawód w cywilu?
— Jestem doktorem filozofji.
— Tylko bez blagi! Przecież takiej choroby wcale niema.

MARZENIE REKRUTA

Inspekcjonujący wyszkolenie: — Powiedzcie wy mi, co robi wartownik, gdy zobaczy, że zmiana nadchodzi?
Rekrut: — Melduję posłusznie, panie pułkowniku, cieszy się!

MOWA POGRZEBOWA

Szeregowiec Bażant umarł. Wyprawiono mu pogrzeb. Nad grobem przemowę ma kapral.
— Umarł nam szeregowiec Bażant, dobry był z niego żołnierz. Przełożonych swoich miłował. Zawsze mundur miał w porządku, guzika nigdy oderwanego nie miał, nie jak wy, szeregowiec Sałata, coście na pogrzeb kolegi przyszli z wiszącym guzikiem. Do raportu, ofermo jedna. Amen.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.
Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej.
Należność za ogłoszenia płatna zgóry.
Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Józef Ryszkiewicz.** Zastępca Redaktora Naczelnego: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**
Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.